

POKONYWAĆ TRUDNOŚCI
TO ZNACZY WZMAGAC
PRODUKCJĘ

str. 3

TOWARZYSZE Z WPKKG
WIĘCEJ WIARY W MŁO-
DZIEŻ I WIĘCEJ DLA NIEJ
POMOCY!

str. 4

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 145 (1757)

GDANSK, ŚRODA 18 CZERWCA 1952 R.

CENA 15 GROSZY

NARÓD POLSKI STAJE DO CZYNU LIPCOWEGO

Zobowiązania załogi Zakładów Azotowych w Chorzowie

wyrazem pogłębiania się sojuszu robotniczo-chłopskiego

22 tysiące kg przedży dadzą dodatkowo ZPB im. Stalina

Budowniczo MDM przyspieszą wykonanie zaplanowanych prac

WARSZAWA PAP. Po hutnikach z zakładów im. Dzierżyńskiego, górnikach z kop. „Siemianowice” i metalowcach „Ursusa”, którzy pierwsi podjęli zobowiązania dla uczczenia święta Odrodzenia Polski i wezwali cały naród do Czynu Lipcowego, załogi licznych zakładów pracy odbywają masowe zebrania.

Robotnicy, majstrowie, technicy i inżynierowie, młodzież, całe załogi, pracownicy wszystkich działów cennymi zobowiązaniami pragną uczcić Święto 22 Lipca, 8 rocznicę Manifestu PKWN, który wytyczył narodowi polskiemu jasną drogę wiodącą do nowego, lepszego życia.

Głęboka miłość do państwa ludowego, pełne zrozumienie znaczenia sojuszu robotniczo - chłopskiego jako fundamentu wszystkich dotychczasowych i przyszłych zwycięstw narodu polskiego w budownictwie socjalistycznym stanowiły treść uroczystego zebrania załogi Zakładów Azotowych im. Pawła Fintera w Chorzowie, czolowej fabryki w naszym przemyśle chemicznym, zdobywczyńi przechodzącego sztafetu CRZZ za najlepsze wyniki produkcyjne w I kwartale br.

W dniach poprzedzających zebranie, mocno ożywiła się praca grup związkowych i oddziałowych organizacji partyjnych. Czołowi przewodnicy przeanalizowali możliwości ulepszenia produkcji, do rady zakładowej napłynęły dziesiątki zobowiązań. Każdy robotnik i pracownik zakładu ma swój udział w tych zobowiązaniach. Ich ogólna wartość wynosi ponad 1.200 tys. zł.

Owacja na cześć Prezydenta RP, okrzyki „Niech żyje nasz drogi przywódca Towarzysz Bolesław Bierut”, „Niech żyje nasza partia, prowadząca nas do zwycięstwa do zwycięstwa” towarzyszyły uchwaleniu rezolucji, w której załoga Zakładów Azotowych im. Fintera wzywa do Czynu Lipcowego załogi wszystkich zakładów przemysłu chemicznego w Polsce.

Świetlica i sala zebrań największych w kraju Zakładów Włókienniczych — ZPB im. Stalina wypełniły się w przerwie międzymiastowej robotnikami i pracownikami umysłowymi, którzy tłumnie stawili

Potężny strajk w Japonii

w odpowiedzi na antyrobotnicze

knowania klikli Yoshidy

PARYŻ PAP. 17 czerwca rozpoczął się w Japonii nowy, wielki strajk na znak protestu przeciwko reakcyjnemu projektom ustaw antyrobotniczych. Przygotowywanym przez rząd. W strajku bierze udział 800 tysięcy robotników przemysłu węglowego, metalowego, przemysłu budowy maszyn, stoczniowego, chemicznego i innych.

Około 2 milionów robotników i urzędników weźmie udział w wiecach protestacyjnych, organizowanych w fabrykach i zakładach pracy.

Warszawa gości wycieczkę spółdzielców z W. Brytanii, Szwecji i Finlandii

WARSZAWA PAP. W ostatnich dniach przybyła do Warszawy na zaproszenie Centralnego Związku Spółdzielców wycieczka angielskich, szwedzkich i fińskich spółdzielców, którzy w czasie dwutygodniowego pobytu w Polsce zapoznają się z naszymi osiągnięciami w różnych dziedzinach spółdzielczości, z działalnością komitetów samorządowych oraz ich pracą szkoleniową. 16 bm. w siedzibie Centralnego Związku Spółdzielczego w Warszawie goście zagraniczni spotkali się

Kronika dyplomatyczna

WARSZAWA PAP. W dniu 17 bm. nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Albanskiej Republiki Ludowej w Polsce pan Petro Papi złożył wizytę wstępna ministrowi spraw zagranicznych Stanisławowi Skrzyszewskiemu.

Polski ponadplanową produkcją 22 tysięcy kg przedży, 85 tys. metrów tkanin surowych i 50 tys. metrów tkanin gotowych.

Zgromadzoną na zebraniu załoga MDM w sełkach zobowiązań wyrażała głębokie przywiązanie do władzy ludowej, miłość ojczyzny, pragnienie jak najszybszego zbudowania miasta pokoju — socjalistycznej Warszawy.

„W ciągu 8 lat władzy ludowej — mówi jeden z produkujących budowniczych MDM, Słupski — Warszawa z wielkiego cementarzyska ruin stała się 700-tysięcznym, tętniącym życiem, wspaniałe rozbudowywującym się miastem. Zawdzięczamy to Związkowi Radzieckiemu, który wyzwoił Warszawę, zawdzięczamy to naszej robotniczej partii, która mobilizuje nas i kieruje nami przy budowie nowej Warszawy”.

Zrywają się okrzyki na cześć Związku Radzieckiego. Długo mani-

festują zebrani zaufanie i miłość do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego Prezydenta Bieruta.

Szczególnie gorąco przyjmuje załoga zobowiązanie wybitnego przodownika pracy, murarza Ostaka. „Wiemy dobrze — mówi on — czym chcieliby „uraczyć” nas i cały świat imperialiści amerykańscy: dżumą i cholera. A my im odpowiadamy: będziemy tak pracowali i tak walczyli o pokój, że nigdy nie wykonacie swolch zbrodniczych zamiarów!” Ostak postanowił wraz ze swym podręcznym wykonać do 10 lipca br. zadania, przypadające na nich wg. obowiązujących norm na okres 6 lat.

W rezolucji załoga m. in. postanawia: „Dla uczczenia 8 rocznicy Manifestu PKWN podejmujemy zobowiązania, które wybitnie wpłyną na szybsze oddanie do użytku MDM i na przyspieszenie planu produkcyjnego w czerwcu i lipcu”.

O/z »Karpaty« zdobył proporzec zwycięstwa

Uroczyste powitanie załogi w Gdyni

po powrocie z wielomiesięcznego rejsu

„Służba w Polskiej Marynarce Handlowej jest zaszczytem i zobowiązuje każdego marynarza do godnego reprezentowania bandery Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w kraju i zagranicą” — głosił napis umieszczony nad sceną teatru „Wy-

nego rejsu przez statek „Karpaty”, przedstawiciele Rządu, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, załoga o/z „Karpaty” wraz z rodzinami, marynarze innych jednostek PMH, przedstawiciele całego gdynińskiego społeczeństwa.

paty ob. Rybiński oraz członkowie załogi o/z „Karpaty” st. bosman Tomasiak, oficer ko. Kania, asystent maszynowy Liszkowski, przewodniczący rady zakładowej st. marynarz Nowak, motorzysta Prusinowski.

Głos zabiera minister żeglugi, tow. Popiel. Witając załogę statku, który powrócił z jednego z najdłuższych rejsów, jakie dokonały jednostki naszej ludowej Marynarki Handlowej, podkreśla, że czyn ten zrealizowała załoga w okresie szczególnie wyjątkowego, radosnego i twórczego wysiłku całego narodu, wykonującego wielkie zadania pokojowego budownictwa socjalizmu w naszym kraju. Mówiąc następnie o rozwoju naszej floty, tow. minister podkreśla, że flota nasza jest dziś trzykrotnie większa niż przed wojną. Regularne linie żeglugowe łączą nas z Ameryką Południową i Indiami, portami Lewantu i Morza Czarnego, wszystkimi większymi portami Europy Zachodniej i Bałtyku oraz Chin Ludowych.

Gorące oklaski rozlegają się, kiedy towarzyszy Popiel stwierdza, że polska flota z honorem wykonuje plany przewozów nałożone na nią przez partię i rząd.

W dalszym ciągu swego przemówienia mowa wskazuje na wyróżniających się kapitanów PMH: Rybińskiego z „Karpaty”, Borowca z „Bytomia”, Wiśniewskiego z „Waryńskiego”, Świątala z „Tobruku”. Następnie mówca wymieniał załogi statków, które przez zmniejszenie balastowych przebiegów statków, przez operatywną współpracę z służbą eksploatacyjną, osiągają coraz większe sukcesy — skracają czas rejsów i przeprowadzają zwycięskie remonty.

Z kolei tow. Popiel omawia doniosłe wydarzenie w życiu Polskiej Floty Handlowej, jakim było uchwalenie przez Sejm Ustawy Żeglarskiej.

Następnie tow. Popiel podkreślał wspaniały sukces bohaterkiej załogi „Karpaty”, która bez zawijania do portu krajowego przepłynęła ponad 41 tysięcy mil morskich i przewiozła poważną ilość ładunków, wykonała plan pierwszego półroczia w wpływach w 110,6 proc., z czego 70 proc. stanowią ponadplanowe wpływy dewizowe.

Kończąc swe przemówienie tow. Popiel powiedział: „Jesteście kolektorem, który możemy postawić za twym innym naszym załogom. Będą się one uczyć od was wytrwało-

SPRAWNIE — SZYBKO — BEZ STRAT

zebrać plony i przeprowadzić omloty

Doniosła uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA PAP. W związku ze zbliżającą się kampanią żniw i omlotów, Prezydium Rządu podjęło uchwałę, w której wzywa wszystkich rolników, aby we właściwym terminie, sprawnie i możliwie bez strat zebrali plony, wykonali jak najwięcej podorywek, aby siali dużo poplonów oraz szybko wymłótili zebrane z pól zboże. Jednocześnie uchwała ustala zadania na okres żniw i omlotów dla zainteresowanych ministerstw, instytucji i organizacji, zabezpieczając jednocześnie odpowiednie środki dla należytego przeprowadzenia tej bardzo ważnej kampanii rolniczej.

W walce o podniesienie produkcji rolniczej — czytamy m. in. w występie do uchwały — okres żniw stanowi moment decydujący. Od sprawnego przebiegu kampanii żniwno - omlotowej zależą zbiory zbóż — stanowiące podstawę wyżywienia ludności i poważny czynnik w rozwoju hodowli.

Dlatego w okresie tym należy do końca maksymalnego wysiłku gwarantującego należyte przeprowadzenie kampanii.

Narady i zebrania przedżniwne

Uchwała Prezydium Rządu zobowiązuje rady narodowe, aby przy współudziale ZSCh i innych organizacji masowych zorganizowały w województwach i powiatach narady produkcyjne, a w gromadach i spółdzielniach zebrania, poświęcone omówieniu sposobów właściwego przeprowadzenia żniw i omlotów. Zebrania w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych organizowane będą w drugiej połowie bm.

Zaopatrzenie rolnictwa na okres żniw i omlotów

Dużą wagę przywiązuje uchwała do zaopatrzenia rolnictwa w potrzebne do przeprowadzenia żniw i omlotów narzędzia, materiały pędne, smary itp. Do wykonania zadań w tej dziedzinie Prezydium Rządu zobowiązało odpowiednie ministerstwa, instytucje gospodarcze i spółdzielczość samopomocową. Zgodnie z uchwałą, spółdzielnie gminne zaopatrzą się w narzędzia i materiały niezbędne do przeprowadzenia żniw już do 20 bm., a

jednocześnie przygotowują na czas żniw większe ilości artykułów spożywczych. W okresie prac żniwnych sklepy spółdzielcze otwarte będą w godzinach, odpowiadających potrzebom miejscowych chłopów.

Dobrze i na czas przygotować maszyny żniwne

Ważnym czynnikiem, który ułatwi i przyspieszy sprzęt i omloty zbóż jest użycie i pełne wykorzystanie wszystkich posiadanych maszyn żniwnych i omlotowych. Dlatego Prezydium Rządu ustala terminy, w jakich powinny być przeprowadzone wszystkie remonty maszyn. Do 30 czerwca Techniczna Obsługa Rolnictwa ukończy remont podwozi i silników ciągników dla PGR i POM oraz wyprodukują zaplanowaną ilość części zamian nych do ciągników i maszyn, a do 31 lipca — ukończy remont silników omlotowych, młocarni motorowych i lokomobli.

PGR, ośrodki maszynowe oraz TOR zorganizują na okres żniw i omlotów pogotowie mechaniczne, które w razie potrzeby przeprowadzać będą natychmiastowe naprawy maszyn na miejscu pracy.

Ważne zadania POM-ów

Uchwała zobowiązuje POM, aby do 20 bm. zaktualizowały umowy z istniejącymi spółdzielniami, a do 25 bm. zawarły umowy ze spółdzielniami nowopowstałymi, z zespołami uprawowymi oraz indywidualnymi chłopami na prace przy sprzęcie zbóż, podorywkach, siewie poplonów oraz przy omlotach.

Uchwała Prezydium Rządu zaleca POM, aby w spółdzielniach produkcyjnych wykonywały jak największą ilość podorywek i siewu poplonów, umożliwiając w ten sposób wykorzystanie sprzętu spółdzielczego do zwózki zbóż.

Pomoc dla spółdzielni produkcyjnych

Opiekę i pomoc w planowaniu i organizacji pracy spółdzielni obowiązane są zapewnić rady narodowe i POM, które powinny pomóc spółdzielniom w opracowaniu do dnia 20 bm. planów kampanii żniwno - omlotowych, w opracowaniu norm pracy, które zatwierdzą ogólne zebrania, w przygotowaniu sprzętów, szop i stodół, wyznaczeniu miejsc na zwózki zboża i serty, w tworzeniu brygad omlotowych, wprowadzeniu do pracy całego sprzętu żniwno - omlotowego i sprzętu.

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

Precz z generałem-dżumą!

Lud włoski nie ulakł się policyjnego terroru i burzą protestów powitał Ridgway'a

RZYM PAP. W poniedziałek, w dniu 16 bm., przybył do Rzymu oprawca narodu koreańskiego, generał-dżuma Ridgway.

Rząd de Gasperi'ego w strachu przed narodem wydaje jeden zakaz po drugim: zakazano masowego wiecu obrońców pokoju na placu Santi Apostoli, zakazano konferencji apostatów. W stolicy Włoch panuje już od paru dni prawdziwy stan oblężenia. Zandami i wzmożnione oddziały policji zajęły główne place centralne i ulice. Po mieście jeżdżą samochody policyjne. Atmosfera przemocy i gwałtu przypomina czasy faszystowskiego reżimu Mussoliniego.

Sutki policjantów ścierają z murów domów napisy: „Precz z generałem-dżumą!”, „Nie chcemy obcych generałów w naszym domu!”, „Zaprząć wojny bakteriologicznej!”, „W swej służalczości wobec generała-mordercy policja włoska do szła do tego, że zamazuje nawet hasła: „Niech żyją Włochy!”, „Jedyną jest to syzyjowa praca — napisy pojawiają się na nowo.

LONDYN PAP. Agencja Reutersa tak opisuje przybycie do Rzymu gen. Ridgway'a:

Lotnisko Ciampino otoczone było oddziałami policji i wojska, wyposażonymi w połowę stacje nadawcze. Droga od lotniska do miasta obstawiona była tysiącami policjantów, uzbrojonych m. in. w bomby z gazami łzawiącymi. Auto, którym jechał Ridgway w otoczeniu motocykli i samochodów policyjnych, ominęło główne ulice Rzymu i przeniknęło bocznymi, wąskimi uliczkami przed gmachem hotelu na Piazza di Spagna. Gdy auto zatrzymało się przed hotelem, oddziały policji utworzyły kordon, pod którego osło-

na Ridgway szybko przebiegł do hotelu.

Mimo terroru policji w całych Włoszech rozwija się ruch protestu cyjny. Masowe wiece protestacyjne odbyły się w Genui, Neapolu, Mediolanie, Bolonii, Modenie, Ankonie, w Pizie i w dziesiątkach innych miast włoskich.

Tramwajarze w Bolonii przerwali w niedzielę pracę, w Ferrarze na licznych wiecach publicznych mieszkańców protestowali przeciwko przybyciu do Włoch generała-mordercy. W Turynie zebrali się przedstawiciele bojowników o pokój w wszystkich prowincjach Piemontu. Na wielkim wiecu zaprotestowali oni przeciwko przybyciu generała-dżumy i przeciwko rozpętaniu w związku z tym terrorowi.

Manifestacje ludowe odbyły się w wielu ośrodkach Włoch północnych. W licznych wsiach Włoch centralnych chłopcy przerwali pracę na znak protestu przeciwko zbrodniom.

W dolarowym „roju”

Rząd USA rozbudowuje obozy koncentracyjne

WASZYNGTON PAP. Kongres USA podjął kroki w celu rozszerzenia sieci obozów koncentracyjnych na terenie Stanów Zjednoczonych. Izba Reprezentantów uchwaliła zatwierdzone już przez Senat projekt ustawy upoważniającej ministra sprawiedliwości do finansowania budowy nowych „obozów przeznaczonych dla obcokrajowców”.

W CZWARTĄ ROCZNICĘ PODPISANIA UKŁADU POLSKO-WĘGERSKIEGO

Przyjaźń, współpraca i wzajemna pomoc — to elementy zawarte w dniu 18 czerwca 1948 r. układu między Polską Ludową a Węgierską Republiką Ludową. Przyjaźń, współpraca i wzajemna pomoc, oto co łączy narody polski i węgierski z narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Przyjaźń, współpraca i wzajemna pomoc łączą te narody w jeden potężny obóz pokoju i postępu, prowadzący pod przewodnictwem Kraju Rad walkę przeciwko amerykańskiemu — hitlerowskiemu spiskowi wojennemu.

Przyjaźń między narodem polskim i węgierskim opiera się na wielowiekowych tradycjach walk wolnościowych. W okresie Wiosny Ludów, w latach 1848 — 49, gen. Józef Bem, jako dowódca Armii Siedmiogrodzkiej, prowadził wspólnie z Petőfim, węgierskim bohaterem narodowym, walkę o wyzwolenie ludu węgierskiego spod ucisku monarchii austro-węgierskiej. Od tej pory postać Bema stała się symbolem przyjaźni dwóch naszych bratnich narodów.

Najszlachetniejsze dążenia rewolucjonistów węgierskich, którzy w 1918 r. tworzyli Węgierską Republikę Radziecką, i rewolucjonistów polskich, którzy organizowali w 1918 r. rady delegatów robotniczych i chłopskich, urzeczywistniły się dopiero w roku 1945, gdy bohaterka Armia Radziecka przyniosła obu krajom wyzwolenie, nie tylko przepędzając okupanta hitlerowskiego, ale umożliwiając również masom pracującym ujęcie władzy. Obydwa narody weszły na drogę socjalistycznego budownictwa.

W walce o wykonanie planów go spodarczych, dużą rolę odgrywa zagwarantowana układem współpraca

gospodarcza między obu narodami, stanowiąca, obok wszechstronnej pomocy, jaką od chwili wyzwolenia udzielił obu naszym krajom Związek Radziecki, czynnik przyspieszający budowę podstaw socjalizmu. Polska gospodarka korzysta z węgierskich wyrobów elektrotechnicznych, maszyn, bauxytu, aluminium, tłuszczów technicznych, autobusów, wyrobów przemysłu lekkiego i innych. Ważnym czynnikiem rozwoju węgierskiej gospodarki są polski węgiel i koks, drzewo, wyroby walcowane, artykuły chemiczne i inne. W coraz szerszym zakresie oba kraje wymieniają doświadczenia w budownictwie socjalistycznym.

Wymownym dowodem zacieśniania się współpracy gospodarczej są wzrastające z roku na rok obroty handlowe między Polską a Węgrami. W roku 1949 wymiana towarów wzrosła trzykrotnie w porównaniu z rokiem poprzednim. Rok 1950 przyniósł dalszy wzrost wymiany towarowej o 135 proc., a w roku 1951 wymiana powiększyła się o dalsze 20 proc. W roku bieżącym nastąpił dalszy wzrost obrotów, przewidziany umową handlową, zawartą na podstawie układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy.

Oba narody dokonały wiele na polu współpracy kulturalnej. Dzięki licznym przekłodom, czytelnik polski ma możliwość zaznajomić się z bogatym dorobkiem postępowej literatury węgierskiej, od rewolucyjnej poezji pierwszego poety proletariackiego, Józefa Atily, po najnowszą twórczość literacką Piotra Veresa, L. Kovai, Anny Balazas, Sandora Ridega i innych. Na polkach węgierskich księgarń znajdują się coraz liczniejsze przekłady polskiej literatury, od antologii poezji Adama Mickiewicza, po współczesną polską twórczość literacką Broniewskiego, Lucjana Rudnickiego, Kruczkowskiego, Żeleńskiego, Konwickiego i innych. Na Węgrzech wystawia się sztuki polskich autorów. Teatry polskie grają sztuki węgierskie. Rozszerza się wymiana filmów.

Z roku na rok pogłębia się przyjaźń obu narodów. Dziś, oba narody stoją w obliczu amerykańsko-hitlerowskiego spisku przeciwko pokojowi i wolności narodów. Układ polsko-węgierski, jeden z wielu układów zawartych przez Polskę z krajami obozu pokoju, nabiera

szczególnej wymowy. Amerykańsko-hitlerowski spisek, przypieczętowany podpisanym niedawno w Bonn „układem ogólnym”, stawia przed naszymi narodami sprawę spotęgowania walki o pokój drogą przyspieszenia wykonania narodowych planów gospodarczych, drogą pogłębienia nierozważnej więzi, łączącej nasze narody ze Związ-

kiem Radzieckim — ostoją naszej suwerenności.

Przyjaźń obu naszych bratnich narodów stanowi poważny wkład w walkę o pokrzyżowanie zbrodniczych planów podżegaczy wojennych, w walkę o pokój, którą prowadzi skupione wołół Związku Radzieckiego wszystkie narody świata.

Kopalnia „Siemianowice” - 61 tys. ton węgla ponad plan Huta im. Dzierżyńskiego - dodatkowa produkcja wartości 3 i pół miln. zł Wspaniałe zobowiązania przodujących zakładów w Cynie Lipcowym

Jak już podawaliśmy, na masowce w dniu 16 czerwca — załoga kopalni „Siemianowice”, opierając się na indywidualnych i zespołowych zobowiązaniach postanowiła wykonać państwowy plan półroczny do dnia 21 czerwca br., dając tym samym do końca półroczu ponad plan 61.000 ton węgla. W czerwcu kopalnia przekroczyła plan miesięczny o 11.500 ton, w lipcu — o 8.800 ton węgla.

Brigady młodzieżowe, pracujące w przodkach dadzą do dnia 22 lipca 1952 — 5.043 tony węgla ponad plan.

Dalej — załoga zobowiązała się obniżyć koszty własne w czerwcu i lipcu w stosunku do średniej z pierwszych 5 miesięcy br. o 3 procent, poprzez zwiększenie robót zakodowanych, należyta konserwację urządzeń mechanicznych i prawidłowe ich wykorzystanie, poprzez zwiększenie mechanicznego urobku węgla itp.

Pracownicy działu planowania i działu pracy i placę przeprowadza szczegółową analizę wyników dniówek i placę w oddziałach w porównaniu do planu za maj i czerwiec do dnia 31 lipca br., co pozwoli na przyspieszenie wprowadzenia wewnętrzzakładowego rozrachunku go spodarczego.

Dla rozszerzenia przodujących metod pracy oraz projektów racjonalizatorskich, dyrekcja zakładu urządziła nowy lokal dla klubu racjonalizatorów do dnia 22 lipca br. oraz powiększyła bibliotekę tego klubu z 280 do 500 tomów.

W dążeniu do poprawy warunków bytowych załogi, pracownicy oddziału budowlanego wykończą i oddadzą do 22 lipca do użytku 2 bloki mieszkalne dla górników, zaś pracownicy oddziału elektrycznego do dnia 1 lipca br. uzupełnią wszystkie instalacje elektryczne w hotelu robotniczym oraz radiofonizują go.

W celu poprawy warunków pracy pracownicy oddziału wentylacyjnego powiększą przepływ powietrza w oddziale pierwszym o 150 metrów sześciennych na minutę; wykonają przebudowę tunelu wentylacyjnego, odprowadzającego powietrze z sześciu oddziałów.

Członkowie koła sportowego ZS „Górniki” do dnia 22 lipca br. wykończą budowę szatni, 400 m bieżni, oraz boiska koszykarskiego.

Załoga huty im. Feliksa Dzierżyńskiego na masowce w dniu 16 bm. zobowiązała się dać w Cynie Lip-

cowym ponadplanową produkcję wartości 3.556 tysięcy złotych, oraz zaoszczędzić ponad 55 tysięcy złotych.

Załoga wielkich pieców wyprodukuje do dnia 31 lipca br. 600 ton surowki martenowskiej ponad plan; załoga stalowni wyprodukuje ponad plan 1000 ton stali; załoga walcowni da ponad plan 8010 ton wyrobów walcowanych. Załoga wykończalni przekaże do dnia 31 lipca br. do odbioru ponadplanową produkcję walcowni.

Wykonanie tych zobowiązań osiągnięte będzie dzięki zwiększeniu wydajności pracy i stosowaniu nowych metod, a zwłaszcza szybkościowych wytopów. W stalowni zostanie przeprowadzonych 248 szybkościowych i przyspieszonych wytopów.

W celu podniesienia jakości wyrobów i zmniejszenia ilości braków załoga stalowni obniży nieefektywne wytopy z 15,7 procent w maju, na 10 procent w czerwcu i lipcu br.

Załoga działu energetycznego zaoszczędzi na spalaniu węgla w kotłowni 360 ton węgla.

Pracownicy działu inwestycyjne-

Pamięci wielkiego poety epoki Odrodzenia

W Czarnolesie odbyły się uroczystości ku czci Jana Kochanowskiego

WARSZAWA PAP. W dniu 15 bm. w Czarnolesie, gdzie żył i tworzył Jan Kochanowski — największy poeta polskiego Odrodzenia — odbyła się uroczystość otwarcia rejonowego Domu Kultury im. Jana Kochanowskiego oraz odsłonięcia pomnika poety, orestaurowanego ze zniszczeń wojennych.

Na uroczystości, która zgromadziła w zabytkowym parku czarnoleskim około 8 tysięcy okolicznych

chłopów, przybyli: minister kultury i sztuki S. Dybowski, wiceminister W. Sokorski, kierownik wydziału kultury KC PZPR tow. P. Hofman oraz przedstawiciele władz miejscowych.

W przemówieniu, wygłoszonym na uroczystości min. Dybowski powiedział m. in.: „Uroczystość dzisiejsza stanowi pierwszą z cyklu obchodów poświęconych niezwykle śmiałym i doniosłym w skutkach tradycjom polskiego humanizmu, odrodzenia i reformacji — epoki, która według słów Engelsa: „Wymagała olbrzymów i olbrzymów zrodziła”.

W tym miejscu, przed niespełna 400 laty wśród borów czarnoleskich płonęło wielkie światło wiedzy, rozumu, miłości człowieka i miłości Ojczyzny.

O życiu i twórczości autora „Trenów” i jego znaczeniu dla rozwoju polskiej literatury mówił Mieczysław Jastrun.

Otwarcia Domu Kultury i odsłonięcia pomnika dokonał min. Dybowski. Nowootwarty Dom Kultury posiada 1.800-tomową bibliotekę, piękną czytelnię, czasopism, sale świetlicowe i pokoje dla zajęć zespołów artystycznych.

Na suchych ongiś stepach zakwitło ostatnie życie - mówią chłopci - uczestnicy wycieczki do ZSRR

SZCZECIN PAP. W Gryficach, Choszczynie i Dębnie (woj. szczecińskie) zgromadziły się w niedzielę setki chłopów, kobiet i młodzieży z gromad i spółdzielni produkcyjnych, aby wysłuchać sprawozdań swoich delegatów — uczestników wycieczki do ZSRR.

W wielkiej sali Domu Ludowego w Gryficach zebrano się ponad 300 chłopów z całego powiatu.

Franciszek Wenglowicz ze spółdzielni produkcyjnej we Włodarcu, gm. Sadno — dzieli się swymi wrażeniami z Kraju Rad.

„Przez setki lat częste posuchy i

suche wiatry, wiejące ze stepów między Woroneżem a Donem, spalały zboża, a chłopci umierali z głodu. Władza radziecka zamieniła te kamienne stepy w urodzajne pola.

Wenglowicz opowiedział szczegółowo o kolchozie im. Lenina, który posiada blisko 3 tys. ha ziemi, 430 sztuk bydła, 180 koni, 1140 owiec, wiele drobiu i 120 świń hodowanych wyłącznie dla własnych potrzeb, gdyż hodowlą przemysłową zajmują się sąsiedni olbrzymi sowchozy.

„Praca w tym kolchozie jest zorganizowana bardzo dobrze. 90 proc. wszystkich prac wykonują maszyny, w tym wszystkie prace międzyrzędowe, a młockę w 50 proc. kolchoźnicy przeprowadzają kombajnami”.

„A jak wyglądała mieszkanica kolchoźników?” — padło pytanie z sali.

„Byłem w kilku zagrodach. Są jeszcze tam niektóre stare budynki, ale większość to już nowoczesne, wygodne mieszkania kilkuizbowe, zelektryfikowane i radiofonizowane.

Swoje zamożne życie zawdzięczają chłopcy ZSRR władzy radzieckiej, która zaopatrzyła kolchozy w maszyny za pośrednictwem państwowych stacji traktorowych oraz kleruje wielu agronomów, zootechników i uczonych do pomocy kolchoźnikom. Plan układania leśnych pasów ochronnych wykonany będzie w obwo- dzie woroneżskim na długo przed terminem. Pierwszorzędnym system nawadniania, pasy ochronne, pomoc instytutu naukowego i stacji doświadczalnej pozwala kolchoźnikom zbierać bardzo wysokie plony”.

Na zakończenie — zgromadzeni chłopcy ziemniaczki uchwaliłi wśród manifestacji na cześć Wielkiego Kraju Rad tekst listu do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, w którym dziękują za możliwość wystąpienia delegatów na wycieczkę do ZSRR oraz zapewniają, że wzbogacając będą w codziennej pracy, pod kierownictwem partii i w sojuszu z klasą robotniczą — Ziemię Zachodnią i uczynią ją bastionem pokoju i socjalizmu.

Robotnicy udziela chłopom pomocy w kampanii żniwno-omłotowej (Dokończenie ze str. 1)

W celu umożliwienia jak najliczniejszego udziału kobiet w pracach żniwnych, uchwała zaleca organizowanie w spółdzielniach przedszkół, żłobków i dziecińców na okres największego nasilenia pracy.

Główne wytyczne dla PGR

Uchwała kładzie szczególny nacisk na opracowanie dokładnych planów kampanii dla każdego zespołu i gospodarstwa oraz na obowiązek zapoznania z planami wszystkich robotników i pracowników PGR na specjalnych naradach produkcyjnych.

Najwłaściwsze terminy zbioru zbóż ustalą dla zespołów poszczególne okręgi.

Silny nacisk kładzie uchwała na przeprowadzenie podorywek po wszystkich zbóżach w czasie nie później niż 2 dni po ukończeniu sprzętu oraz na zasłanie poplonu w terminie 5 dni po skoszeniu pól.

Omloty wszystkich zbóż siewnych mają być ukończone w PGR do 25 sierpnia.

Współdziałanie organizacji masowych

Doniosłą rolę ma do odegrania Związek Samopomocy Chłopskiej, który będzie współdziałał z radami narodowymi w przeprowadzeniu zebrań gromadzkich, w opracowaniu planów pomocy sąsiedzkiej, udzielaniu opieki zespołom uprawy odlogów, a przede wszystkim rozwinięciu odpowiedzialności w akcji żniwno-omłotowej i zmobilizuje chłopów do walki z wszelkiego rodzaju przejawami marnotrawstwa przy sprzęcie i omlotach.

Podobne zadania, jak ZSCH w gromadach, ma w PGR i POM Zw. Zaw. Pracowników Rolnictwa.

Dla pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego robotnicy z zakładów przemysłowych i instytucji będą obejmować patronaty nad spółdzielniami produkcyjnymi, gospodarstwami państwowymi i ośrodkami maszynowymi.

Dni gotowości do żniw i omlotów

Dla sprawdzenia stanu przygotowań do kampanii żniwniej, uchwała Prezydium Rządu ustala dzień 1 lipca, jako „dzień gotowości do żniw i omlotów”, a dzień 13 lipca jako dzień kontroli dla stwierdzenia, jak zostały usunięte braki w przygotowaniu, ujawnione w dniu 1 lipca.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zwołane na 18 bm przez J. Molikę

NOWY JORK PAP. Przedstawi-

ciel Związku Radzieckiego w ONZ J. Malik, który w czerwcu jest przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa, zwołał na dzień 18 czerwca posiedzenie Rady Bezpieczeństwa z następującym porządkiem dziennym: 1) Wezwanie wszystkich państw, które dotychczas nie przystąpiły do Protokołu Genewskiego z 1925 roku o zakazie używania broni bakteriologicznej, aby podpisały i ratyfikowały ten protokół.

2) Uchwalenie zaleceń dla Zgromadzenia Ogólnego o ONZ wszystkich 14 państw, które zgłosiły swoje kandydatury.

Oba te zagadnienia wniesione zostały do Rady Bezpieczeństwa przez delegację Związku Radzieckiego. Delegacja radziecka przedstawiła w

tych sprawach dwa projekty rezolucji.

Protest Korei w ONZ przeciw zbrodniom amerykańskich agresorów

PEKIN PAP. Minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Pak Henen, wystosował do Sekretariatu ONZ ostry protest przeciwko morderstwu koreańskich i chińskich jeńców wojennych przez agresorów amerykańskich.

Jednocześnie minister Pak Henen przekazał do Sekretariatu ONZ deklarację KC Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei, potępiającą zbrodnie imperializmu amerykańskiego.

W Kazachstanie znaleziono szkielet pliosaury sprzed 100 miln. lat

MOSKWA PAP. Ekspedycja naukowa Instytutu Paleontologii Akademii Nauk ZSRR natrafiła w Kazachstanie na skamieliny szkielet olbrzymiego pliosaury.

Te drapieżne ziemno-wodne zwierzęta długości 12 m żyły w okresie jurajskim przed przeszło 100 milionami lat.

O/z „Karpaty” zdobył proporzec zwycięstwa (Dokończenie ze str. 1)

Ostatnie słowa mówcy giną w bu- rzy oklasków na cześć dzielnej załogi „Karpat”. 22 z nich podchodzi do stołu prezydijskiego, gdzie towarzyszy Pople, w imieniu Prezydenta RP dekoruje kapitana Rybalskiego, bosmana Tomasika, oficera ko. Kanię i st. mechanika Ostrowskiego. Z tymi krzyżami zasługi starszego marynarza Nowaka, strażaka Poredę, motorzystę Prusnińskiego, młodszego motorzystę Wolendera, II mechanika Zegadłowicza, III oficera Góreckiego, asystenta RO Klimonta, kucharza Kocińskiego, asystenta maszynowego Liszowskiego, IV mechanika Mossakowskiego — srebrnymi krzyżami zasługi; młodszego marynarza Itrycha, ochmistrza Janczarskiego, smarownika Maciejczaka, praktykanta Markowskiego, mo- torzystę Polomskiego, st. marynarza Skarbka, młodszego motorzystę Szajka i praktykanta Tomczuka — brązowymi krzyżami zasługi.

Z kolej przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Żegluga- tow. Durański wręcza przedstawicielom załogi sztandar zwycięstwa we współzawodnictwie oraz proporzec przechodni.

Zabiera głos kpt. o/z „Karpaty” ob. Rybalski. W imieniu załogi skła- da gorące podziękowanie za tak za- szczytne wyróżnienie statku oraz nadanie członkom załogi wysokich odznaczeń państwowych. Kończąc zapewnią, że załoga „Karpat” do- loży wszelkich starań, „by statek pozostał przodującą jednostką Pol- skiej Marynarki Handlowej”.

Przed mikrofonem staje odzna- czony złotym krzyżem zasługi bos- man Tomasik. Serdecznie dziękuje za opiekę i wyróżnienie. W krótkich, prostych słowach przedstawia pracę na statku, podkreśla aktywny udział ZMP-owców w realizacji po- stawionych przed „Karpatami” za- dań. Przypomina przekłete czasy sanacyjne, w których marynarze nie mieli zapewnionego łutra i za jaką- kolwiek bądź próbę wywalczenia lepszego bytu, byli zwalniani ze statku. Kończąc zapewnia zebranych, że walczyć będzie nadal o to, by Polska Flota Handlowa godnie reprezentowała naszą ludową oj-

czyznę na wszystkich morzach świata, by wzmacniać Polskę Ludową — niezłomne ogniwo światowego obozu pokoju.

Rozlegają się dźwięki Międzynarodówki. Zebrani powstawszy z miejsc, śpiewają pieśń walki i zwycięstwa.

W części artystycznej wystąpiły z bogatym programem zespoły Polskiej Marynarki Wojennej i Handlowej. Sp.

Amerykańska próba oszukania narodów (Z obrad Komisji Rozbrojeniowej ONZ)

„Nową piosenką na starą melo- dię” — nazwał przedstawiciel ZSRR w ONZ, wiceminister Malik, nowy projekt mocarstw zachodnich w sprawie redukcji sił zbrojnych, złożony w Komisji Rozbrojeniowej. Istota tych propozycji polega bo- wiem na legalizacji wysiłku zbro- jeń USA, Anglii i Francji i innych krajów bloku atlantyckiego, nie zmieniając ani na jotę stanowiska trzech mocarstw zachodnich, jakie zajmują one od pięciu lat.

Wszystkie wysiłki delegatów mo- carstw imperialistycznych w Kom- isji Rozbrojeniowej zmierzają w da- lszym ciągu do sabotowania propo- zycji ZSRR. Pod presją delegata amerykańskiego większość Komisji nie dopuszcza m. in. do dyskusji nad tak istotną i aktualną obecnie, obok zagadnienia zbrojeń, sprawą zakazu broni bakteriologicznej.

W złożonych przez Malika w Kom- isji Rozbrojeniowej wnioskach rząd ZSRR proponował powzięcie uchwały w sprawie bezwzględnego zakazu broni atomowej i wszyst- kich innych rodzajów broni maso- wej zagłady ludzi, w sprawie reduk- cji o jedną trzecią zbrojeń i sił zbrojnych 5 wielkich mocarstw — ZSRR, USA, Chińskiej Republiki Ludowej, Anglii i Francji oraz w sprawie ustanowienia kontroli mi-

dzynarodowej nad wprowadzeniem w życie tych uchwał.

Kontrpropozycja imperialistyczna złożona przez przedstawiciela An- glii odrzuca redukcję zbrojeń, a to- miast mówi o ustanowieniu głów- nej granicy liczebności sił zbroj- nych dla pięciu wielkich mocarstw. Ten nowy manewr imperialistyczny zawiódł na całej linii. „Przedstawi- ciele USA, Anglii i Francji — o- świadczył Malik, demaskując obłąd- na stanowisko mocarstw zachodnich — traktują kwestię „poziomu zbro- jeń” jako kwestię zwiększenia, a nie zredukowania sił zbrojnych mo- carstw zachodnich”.

Projekt imperialistycznych mo- carstw pomija całkowicie radziecką propozycję bezwzględnego zakazu broni atomowej i wszystkich innych środków masowej zagłady ludzi, w tym broni bakteriologicznej. Rząd USA, główny autor projektu zło- żonego w Komisji Rozbrojeniowej, nie potępia wojny bakteriologicznej, a Konwencję Genewską, zakazującą używania broni masowej zagłady, określa mianem „przestarzałej”. Na- tomiast, jak powiedział amerykań- ski minister wojny, Lovett, „USA są gotowe użyć broni bakteriologicz- nej”.

Wniosek przedłożony przez dele- gację USA, Anglii i Francji w Kom- isji Rozbrojeniowej, nie mówiący

o redukcji zbrojeń, o redukcji sił lotniczych i morskich, ujrzał światło dzienne równocześnie z za- gadaniem Trumana dodatkowych kre- dytów na zbrojenia atomowe, w su- mie przeszło 3 miliardów dolarów i z apelem do senatorów amerykań- skich o wydatną rozbudowę sił lot- niczych i morskich, jako „głównie- szej wypadkowej”. Rząd USA prze- widuje na rok 1952 dalszy wzrost (o 220 tysięcy ludzi) liczebności sił zbrojnych Stanów Zjednoczo- nych i patronuje tzw. armii europej- skiej, w ramach której państwa a- gresywne bloku atlantyckiego mają wystawić nowe kontyngenty wojsk, podpisuje z Adenauerem „układ ogólny”, przewidujący za- silenie „armii europejskiej” wojskami hitlerowskiego Wehrmachtu.

Mocarstwa zachodnie, planując agresję, nie godzą się na redukcję zbrojeń. Jeśli biorą udział w Kom- isji Rozbrojeniowej, to, jak ujawni amerykańska gazeta „Daily Compass”, jedynie w tym celu, „aby złągodzić w Europie wrażenie wy-wołane podpisaniem porozumienia o stworzeniu armii europejskiej”. Chodzi więc o odwrócenie uwagi narodów od spisku bońskiego i zmo- wy paryskiej.

Ale ten wysiłek na nic się nie zda.

B. D.

Pokonywać trudności gospodarcze to znaczy WZMAGAĆ PRODUKCJĘ

„Chodzi o to, że trudności nasze są szczególnego rodzaju. Chodzi o to, że nie są to trudności upadku, czy też trudności застою, lecz trudności wzrostu, trudności rozwoju, trudności posuwania się naprzód... A co to znaczy? Znaczą to, że nasze trudności są takimi trudnościami, które same w sobie zawierają możliwość ich przezwyciężenia, znaczą to, że cechą charakterystyczną naszych trudności jest to, że tworzą one same grunt dla ich przezwyciężenia”.

Słowa te wypowiedziane przez towarzysza Józefa Stalina na XVI Zjeździe WKP(b) w 1930 roku służą jako charakterystyka trudności przeżywanymi obecnie przez nas. Produkcję więcej węgla, więcej stali, więcej maszyn i traktorów. Produkcję więcej tkanin, więcej mebli, więcej obuwia. Produ-

O czym to świadczy?

Kierownictwo Zarządu Budowlanego nr 5 nie wykazuje właściwego zainteresowania mechanizacją prac na podległych mu budowlach w Gdyni, przy ul. Krasickiego np. buduje się duże osiedle, ale załoga zatrudniona tam napotyka na trudności, spowodowane brakiem dźwigu-żurawia do materiałów budowlanych. Sprawa braku dźwigu poruszano już kilkakrotnie, ale nie odniosło to żadnego skutku.

Tymczasem, obok na budowie Nr 31, prowadzonej przez ten sam ZB nr 5, przy ul. Czołgistów w Gdyni znajduje się... dźwig i to w dobrym stanie. Stał on tam niewykorzystany już od ok. pół roku.

Fakt, że kierownictwo ZB-5 nie przeniosło dotychczas tego dźwigu na budowę przy ul. Krasickiego świadczy, albo o złej organizacji pracy, albo o złej woli, panującej w ZB-5.

CZ. SADOWSKI
korespondent

Woda na młyn opieszłości Centrali Złomu

Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych w Gdańsku, w ramach akcji dostawy złomu do hut, wydobyło przed rokiem z dna kanałów portu gdańskiego kilka zatonionych wraków. Pojęciem wraków na złom miała się zająć Centrala Złomu w Gdańsku. Dotychczas jednak Centrala nie przystąpiła do tych prac.

Wydobytą wrak stoją przy nabrzeżu obok mostu Siennickiego. Ponieważ do wnętrza jednostek przedostaje się woda, kierownictwo PRCP przysłało dwóch robotników, którzy na zmianę wypompowują wodę, by zapobiec ponownemu zatopieniu wraków. Przedsiębiorstwo opłaca więc dwóch ludzi, którzy nie są zatrudnieni w produkcji, od wielu miesięcy.

Wraki należy niezwłocznie wydobyć na ląd, a otrzymaną złom przekazać do huty. Sprawy powinna do pilnować Centrala Złomu.

G. MATEJKO
korespondent

W walce o realizację planu

Wnioski z narady wytwórczej

W tych dniach na naradzie wytwórczej załogi warsztatów Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku, dokonano analizy realizacji planu I dekady czerwca br.

Ożywiona dyskusja ujawniła nie dociągnięcia wpływające ujemnie na realizację planu. Robotnicy wskazali na fakt dostarczania do warsztatów nieodpowiednich narzędzi, którym trudno jest wykonać robotę szybko i dobrze. Przede wszystkim dotyczyło to pilników, które oddane były do nacięcia w odlewni „Zamek” w Gdańsku. W wyniku złej wykonanej pracy pilniki są obecnie bardzo kruche i łamią się.

Robotnicy wskazali również na fakt zakupywania do warsztatów narzędzi i gwintowników, których nie można wykorzystywać w produkcji, z powodu nieodpowiednich wymiarów. Duża pomoc w walce o realizację planu byłoby uruchomienie nie tylko mechanicznej do metalu, znajdującej się w warsztacie. Niestety, jak dotąd, nie jest ona wykorzystana.

Uczestnicy narady wskazali, że należy jak najszybciej uruchomić zakupienie w tym celu narzędzi niezbędnych do cięcia metalu. Wiele krytycznych uwag padło również pod adresem działu transportowego, który obowiązany jest ścisłe współpracować z warsztatami. Obowiązki tych jednak dział transportowych nie spełnia. Obecnie np. w czasie, gdy załoga warszta-

tów realizuje zobowiązania zmierzające do przedterminowego wykonania planu za I półrocze, wszystkie samochody stoją w remizie, przez co zahamowany został transport materiałów i części.

Dyskusja na naradzie wykazała, że załoga warsztatów docenia w pełni zagrożenie terminowego wy-

konania planu, że czuje się za to odpowiedzialną. Zadaniem kierownictwa MPWiK w Gdańsku będzie dopilnowanie realizacji wniosków a w szczególności zainteresowanie się sprawą działu transportowego.

JAN BORCZYŃSKI
korespondent

O właściwą organizację dnia roboczego

Na budowie nr 168, należącej do ZB-3 Gdańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego, odbyła się narada brigadzystów i przewodników pracy — murarzy i cieśli, na której omówiono zagrożenie usprawnienia organizacji pracy na budowie. Referując to zagrożenie kierownik budowy ob. Czapski wskazał, że w pracy zdarzają się często przestoje, za co ponoszą winę również i brigadziści.

Istotnie, niektórzy brigadziści nie wykazują właściwej troski o organizację robót. Zdarzają się takie wypadki, że z powodu chwilowego braku materiału trzeba było przerywać pracę. Brigadziści fed-

nalnie nie troszczyli się o przewidzenie murarzom w czasie tych przerw innej, zastępczej pracy.

Obecni na naradzie brigadziści i przewodnicy pracy postanowili zastosować walkę z przejawami łaso-

stwu. Takim sposobem „oszczędza-

nia” nie przynosi jednak korzyści, gdyż roboty są wykonywane niestarannie, a spawarki, które znajdują się w posiadaniu kadłubowców nie są w pełni wykorzystane. Kadłubowcy, których zadaniem jest przygotowywanie do spawania konstrukcji, śpiesząc się, nie wykazują również troski o oszczędne gospodarowanie elektrodami. Ślad też walała się niedopalone elektrody po kątach hal i statków.

Kierownictwo stoczni powinno włączyć w tę sprawę i wydać odpowiednie zarządzenie, które położy kres rozrzuconym elektrodami i pozwoli lepiej wykorzystywać spawarki.

Kierownictwo stoczni powinno włączyć w tę sprawę i wydać odpowiednie zarządzenie, które położy kres rozrzuconym elektrodami i pozwoli lepiej wykorzystywać spawarki.

Kierownictwo stoczni powinno włączyć w tę sprawę i wydać odpowiednie zarządzenie, które położy kres rozrzuconym elektrodami i pozwoli lepiej wykorzystywać spawarki.

Kierownictwo stoczni powinno włączyć w tę sprawę i wydać odpowiednie zarządzenie, które położy kres rozrzuconym elektrodami i pozwoli lepiej wykorzystywać spawarki.

Kierownictwo stoczni powinno włączyć w tę sprawę i wydać odpowiednie zarządzenie, które położy kres rozrzuconym elektrodami i pozwoli lepiej wykorzystywać spawarki.

Kierownictwo stoczni powinno włączyć w tę sprawę i wydać odpowiednie zarządzenie, które położy kres rozrzuconym elektrodami i pozwoli lepiej wykorzystywać spawarki.

Kierownictwo stoczni powinno włączyć w tę sprawę i wydać odpowiednie zarządzenie, które położy kres rozrzuconym elektrodami i pozwoli lepiej wykorzystywać spawarki.

Kierownictwo stoczni powinno włączyć w tę sprawę i wydać odpowiednie zarządzenie, które położy kres rozrzuconym elektrodami i pozwoli lepiej wykorzystywać spawarki.

Kierownictwo stoczni powinno włączyć w tę sprawę i wydać odpowiednie zarządzenie, które położy kres rozrzuconym elektrodami i pozwoli lepiej wykorzystywać spawarki.

Kierownictwo stoczni powinno włączyć w tę sprawę i wydać odpowiednie zarządzenie, które położy kres rozrzuconym elektrodami i pozwoli lepiej wykorzystywać spawarki.

Kierownictwo stoczni powinno włączyć w tę sprawę i wydać odpowiednie zarządzenie, które położy kres rozrzuconym elektrodami i pozwoli lepiej wykorzystywać spawarki.

Kierownictwo stoczni powinno włączyć w tę sprawę i wydać odpowiednie zarządzenie, które położy kres rozrzuconym elektrodami i pozwoli lepiej wykorzystywać spawarki.

Kierownictwo stoczni powinno włączyć w tę sprawę i wydać odpowiednie zarządzenie, które położy kres rozrzuconym elektrodami i pozwoli lepiej wykorzystywać spawarki.

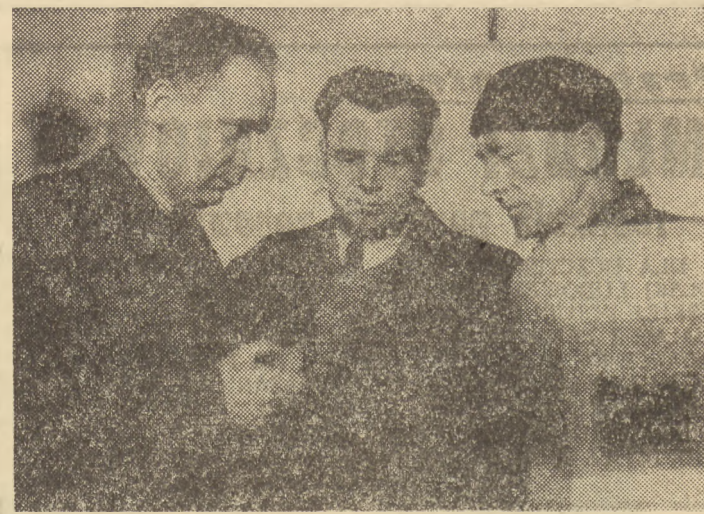
Kierownictwo stoczni powinno włączyć w tę sprawę i wydać odpowiednie zarządzenie, które położy kres rozrzuconym elektrodami i pozwoli lepiej wykorzystywać spawarki.

Kierownictwo stoczni powinno włączyć w tę sprawę i wydać odpowiednie zarządzenie, które położy kres rozrzuconym elektrodami i pozwoli lepiej wykorzystywać spawarki.

Kierownictwo stoczni powinno włączyć w tę sprawę i wydać odpowiednie zarządzenie, które położy kres rozrzuconym elektrodami i pozwoli lepiej wykorzystywać spawarki.

ko trudności wzrostu, zawierają możliwość ich przezwyciężenia poprzez likwidację wynikłych dysproporcji. Mogą i muszą być one przezwyciężone. Przez nas samych. Od człowieka, od jego pracy, od jego twórczego wysiłku zależy, by zostały one pokonane. My, ludzie wolni w kraju wolnym, ludzie bogaci możliwością czerpania ze skarbnicy doświadczeń Związku Radzieckiego, który przed laty w jakże trudniejszych warunkach przeżywał naszą dzisiejszą drogę, mamy dość siły, energii, wytrwałości, miłości ojczyzny i oddania partii, by na drodze naszego marszu ku socjalizmowi pokonywać przeszkody wyłożoną pracą, pomnażaniem produkcji we wszystkich gałęziach gospodarki.

TADEUSZ GUMOWSKI



Brigada racjonalizatorska Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych w Gdańsku opracowała projekt nadspawania zużytych bolców pogłębiarek kablów i tym samym powtórnej ich eksploatacji. Usprawnienie to przynosi przedsiębiorstwu około 145 tys. zł oszczędności rocznie. Pomysł ten jest dziełem grupy racjonalizatorów w składzie: (na zdjęciu od lewej) kierownika warsztatu Władysława Sasinowskiego, kalkulatora Wacława Korneckiego i spawacza Waleriana Biegańskiego. Fot. Z. Kosycarz

Sukcesy budownictwa w spółdzielniach produkcyjnych

Rozwój spółdzielni produkcyjnych uzależniony jest w dużej mierze od stworzenia odpowiedniej bazy gospodarczej, innej, aniżeli w gospodarstwach indywidualnych, przystosowanej do nowych form gospodarki zespolowej, a więc dużych obór, chlewni, stajni, owczarni, kurników, magazynów i innych budynków. W związku z tym szczególnego znaczenia nabiera w spółdzielniach produkcyjnych zagadnienie budownictwa spółdzielczego.

Państwo ludowe przychodzi spółdzielniom produkcyjnym z pomocą w tej dziedzinie, udzielając im kredytów inwestycyjnych na budownictwo. Od właściwego i jak najszybszego wykorzystania tej pomocy zależy rozwój budownictwa spółdzielczego.

Spółdzielnie produkcyjne naszego województwa — trzeba to stwierdzić — dobrze wykorzystują kredyty i własne fundusze, przeznaczone na budownictwo. Świadczy o tym fakt, że plan rzeczowy w budownictwie na 1951 r. spółdzielnie nasze wykonały już w listopadzie br., a na dzień 31. XII. 1951 r. przekroczyły go o 14 proc. przy zużyciu 95 proc. środków otrzymanych tytułem pomocy od państwa.

Osiągnięcia te pozwoliły zająć województwu naszymu pierwsze miejsce w skali krajowej w realizacji budownictwa w spółdzielniach produkcyjnych i dały w efekcie na zaplanowanych do odbudowy lub przebudowy 338 obiektów — 382 budynki czyli o 44 budynki więcej niż przewidziano w planie.

Dzięki wykonaniu planów budownictwa z nadwyżką w spółdzielniach produkcyjnych naszego województwa powiększyła się ilość obór o 79 dla 4.317 sztuk bydła, chlewni — o 33 dla 2.000 sztuk trzody chlewnej, stajni — o 40 dla 1.418 sztuk koni, owczarni — o 5 dla 7.000 sztuk owiec, stodoł o 140, magazynów o 15, śpiżnicy o 24. Poza tym wybudowano 2 baterie silosów do kiszzonego pasz, 1 cieplarnię o powierzchni 100 m², 800 okien inspektowych, 8 dużych kuźni, 19 szop gospodarczych — wozowni i 33 domków jednorodzinnych, nie licząc wybudowanych budynków administracyjnych.

Przytoczone powyżej i cyfry świadczą dobitnie o osiągnięciach spółdzielców i o ogromnych możliwościach gospodarki zespolowej. Nie od razu jednak osiągnięte zostały te rezultaty. W roku 1949 i 1950 w wielu spółdzielniach prace budowlane były wykonywane przez przedsiębiorstwa budowlane. Charakterystyczne przy tym jest to, że wykonywały one stosunkowo wcześniej plany finansowe, natomiast plany rzeczowe nie były w zasadzie realizowane. Oddział Spółdzielczości Produkcyjnej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej jako główny inwestor z ramienia Ministerstwa Rolnictwa, dokonując analizy roku 1950 na odcinku budownictwa w spół-

dzielniach i wzorując się na doświadczeniach Związku Radzieckiego zadczywał wprowadzić całkowicie nowy system gospodarczy w budownictwie, polegający na wyeliminowaniu przedsiębiorstw budowlanych i powierzeniu prac budowlanych Oddziałowi Budownictwa Wiejskiego Prezydium WRN.

Większość spółdzielców, którzy krytycznie oceniali wyniki budownictwa z lat ubiegłych, z zadowoleniem przyjęła tę zmianę.

Wydziały budownictwa i referaty budownictwa wiejskiego wszystkich prezydiów powiatowych rad narodowych przystąpiły do współzawodniczenia o najszybszą organizację robót w spółdzielniach i jak najszybsze wykonanie planów rzeczowych przy jednoczesnym wykorzystaniu wszystkich możliwych materiałów budowlanych pochodzenia miejscowego (głina, piasek, kamień, żwir itp.) oraz robocizny fachowej i niefachowej w spółdzielniach. Poza tym zorganizowano środki transportowe spółdzielni dla zwózki materiałów budowlanych i przystąpiono do produkcji niektórych materiałów budowlanych w samych spółdzielniach (pustaki, dachówka).

W wyniku tego w 1951 roku wybudowano w spółdzielniach produkcyjnych woj. gdańskiego systemem gospodarczym 41 budynków oraz odbudowano 382 budynki.

Jak wielkie korzyści dał spółdzielcom ten nowy system budownictwa wskazuje następujący przykład. W 1950 roku domek jednorodzinny wybudowany przez przedsiębiorstwo budowlane kosztował 46.000 zł, a w 1951 r. taki sam domek i jeszcze obórka w spółdzielni Bolesławowo, pow. Kościerzyna, wykonany systemem gospodarczym kosztował tylko 28.000 zł.

Ogółem efekty gospodarcze budownictwa w spółdzielniach produkcyjnych w roku 1951 dały, poza uzyskaną olbrzymią powierzchnią użytkową, oszczędności w gotówce w wysokości 1.019.118 zł, na co składa się: wartość robocizny własnej 328.286 zł, wartość materiałów pochodzenia miejscowego, rozbiórki wyciętych i wyprodukowanych w spółdzielni — 354.241 zł, transport własny — 336.591 zł. Gdyby doliczyć narzuły i generalia przedsiębiorstwa budowlanego, które spółdzielnie musiałby pokryć w wypadku budowania systemem zleconym, wtedy dodatkowy koszt wyniósłby kilka milionów zł.

Przykładowo dobrze zorganizowanego i wykonanego budownictwa spółdzielczego, można przytoczyć sporo. Tak np. spółdzielnia Tropcy, pow. Elbląg, przygotowała systemem gospodarczym całkowitą ilość cegieł na sumę 70.000 zł i wybudowała obór na 80 sztuk krów, spółdzielnia w Kulicach, pow. Tczew przeprowadziła wszelkie prace budowlane bez pomocy najemnego murarza itd.

Osiągnięcia te nie powinny nam jednak przysłonić braków, jakie istniały w tej dziedzinie. W roku ubiegłym za mało przeszkoliliśmy członków spółdzielni w czasie prowadzenia robót na fachowców budowlanych, bo zaledwie 86. Nie potrafiliśmy również w dostatecznym stopniu wykorzystywać członków spółdzielni, będących oddawanymi fachowcami w budownictwie, a takich jest przecież wielu prawie w każdej spółdzielni. Nie zawsze właściwie przeliczaliśmy na dniówki obrachunkowe pracę wykonaną przez spółdzielców — fachowców przy budowie, zaliczając normalną dniówkę, a przecież słusne jest, aby fachowiec budowlany, pracujący przy budowie w spółdzielni zarobił więcej, niż przy normalnej pracy w polu.

Prawie że nie istniała u nas pomoc między spółdzielniemi w użyczeniu sobie wzajem fachowców budowlanych, bądź przez wycianę okresów fachowców (cieśli — murarzy).

W wielu wypadkach nie potrafiliśmy wykorzystać okresów wolnych od prac polowych, by zwiększyć udział spółdzielców niefachowców w pracach na budowlach. Za wyjątkiem spółdzielni Rąbierz w pow. gdańskim nigdzie nie brały udziału w pracach budowlanych kobiety, członkinie spółdzielni i nie uczyły się na rzemieślników budowlanych, a przecież wiele kobiet mogłoby nauczyć się murarki. W nielicznych tylko spółdzielniach zorganizowane zostały stałe brigady budowlane, składające się z 1 murarza, 1 cieśli i 1 dekarza, którzy w okresie nasilenia prac rolnych jak np. w czasie siewów, żniw, prac w polu, a resztę czasu poświęcają wyłącznie budownictwu.

Z doświadczeń roku ubiegłego trzeba wyciągnąć wnioski, czego jedynak nie potrafiliśmy do tej pory w dostatecznym stopniu uczynić. Świadczy o tym realizacja rzeczowego planu budownictwa w roku bieżącym. Wprawdzie na dzień 1 maja br. sięgała ona 50 proc. planu rocznego i na pozór wydawałoby się, że stan jest zadowalający. W rzeczywistości jednak stopień wykonania jest jeszcze niedostateczny. Ba, jeśli weźmiemy pod uwagę, że okresy do siewów wiosennych, a potem od zakończenia siewów do żniw w zasadzie najbardziej sprzyjają budownictwu na wsi, to wykonanie planu powinno sięgać do żniw przynajmniej 70—80 procent. Tymczasem istnieją poważne obawy w niektórych powiatach, że takiego stanu nie osiągniemy.

Budzi niepokój postęp robót w spółdzielniach produkcyjnych powiatu gdańskiego, tymbardeziej, że powiat ten ma bardzo poważny plan do wykonania. Stosunkowo słabo wygląda sytuacja w powiatach leńskim i elbląskim, za wyjątkiem spółdzielni w Tolmicku.

Nie najlepiej wygląda również szkolenie fachowców spośród członków spółdzielni. Wprawdzie w roku bieżącym szkoli się o 40 proc. więcej fachowców, niż w roku ubiegłym, ale nie jest to jeszcze wystarczająca liczba.

Nie potrafiliśmy również w pełni ukrocić samowoli Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego. Centrala ta ostatnio po otrzymaniu specjalnego przydziału gwoździ z przeznaczeniem dla spółdzielni, tylko mniejszą ich część wydała zgodnie z przeznaczeniem. Pozostałe ilości gwoździ z puli spółdzielni zostały samowolnie rozprzedane, co spowodowało poważne braki w zaopatrzeniu budownictwa spółdzielczego.

Widząc te istotne braki, należy stwierdzić, że ogólny rozwój budownictwa w spółdzielniach przedstawia się pomyślnie. Można by przytoczyć tutaj przykłady takich spółdzielni jak w Rywałdzie, Janiszewku i wiele innych, które mają już wspaniałe sukcesy w dziedzinie budownictwa.

Na uwagę zasługuje fakt, że w porównaniu z rokiem ub. wzrósł ponad dwukrotnie udział własnych środków materiałowych spółdzielni produkcyjnych.

Spółdzielnie naszego województwa mają wszelkie dane ku temu, aby w roku bieżącym uzyskać jeszcze lepsze wyniki w budownictwie i przez to poważnie umocnić swoje bazy gospodarcze. Stanie się tak, jeżeli prezydja powiatowych rad narodowych, szczególnie w Pruszcze Gdańskim, Elblągu i Leborgu wzmożą swoje wysiłki na odcinku budownictwa w spółdzielniach produkcyjnych. I jeśli nastąpi jeszcze większa mobilizacja w tej dziedzinie ze strony zarządów spółdzielni i ogółu członków, zwiększy się pomoc aparatu budownictwa służby rolnej PRN i POM, a w szczególności ich wydziałów politycznych.

KAZIMIERZ GALANTER
inspektor Oddziału Spółdzielni Produkcyjnych WRN w Gdańsku.

Przed Złotem

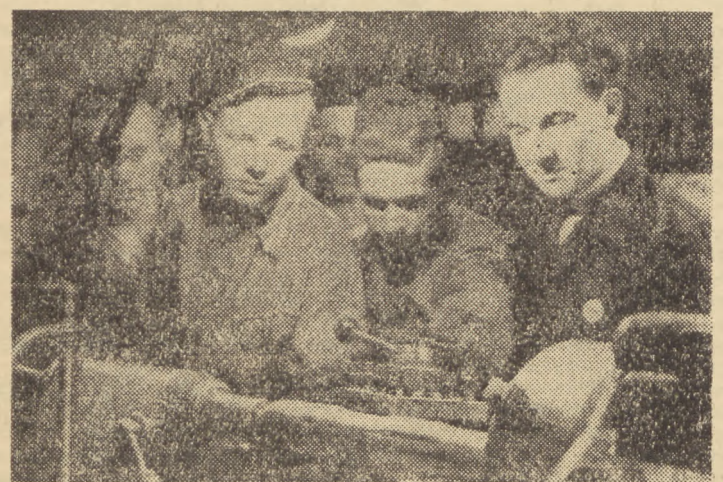
MŁODZI STOCZNIOWCY

realizują powzięte zobowiązania

DLA UCZCZENIA ZŁOTU MŁODYCH BUDOWNICZYCH POLSKI LUDOWEJ, MŁODZIEŻ STOCZNI IM. KOMUNY PARYSKIEJ PODJĘŁA OGÓŁEM 403 ZOBOWIĄZANIA INDYWIDUALNE I ZESPOŁOWE. KTÓRE PRZYSPODZA NASZEJ GOSPODARCE 576.301 ZŁ OSZCZĘDNOŚCI. NA TERENIE ZAKŁADU PODPISANO SZEREG UMÓW ZOBOWIĄZANIOWYCH O WSPÓŁZAWODNICTWO MIĘDZY BRYGADAMI. MIĘDZY INNYMI POSTANOWIONO ZASTOSOWAĆ NOWĄ FORMĘ WSPÓŁZAWODNICTWA O TYTUŁ „NAJLEPSZEJ BRYGADY TOKARZY”.

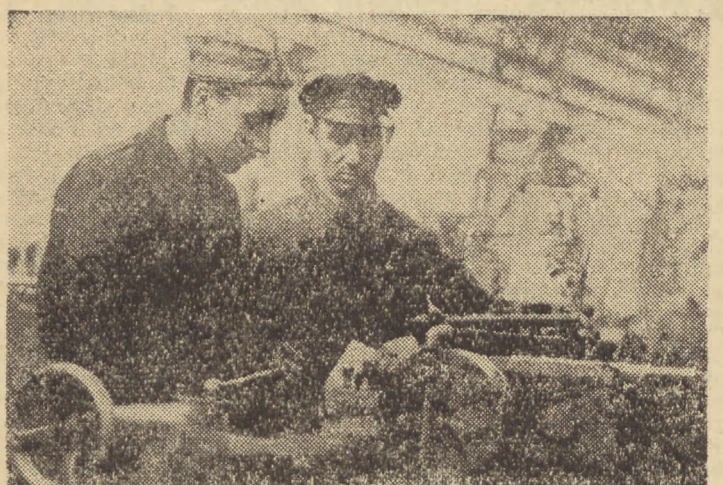


Brygada młodzieżowa im. Solidka z działu obrabiarek wezwana do współzawodnictwa o tytuł „najlepszej brygady tokarzy” brygada im. Żeromskiego, pracującą w tej samej hali produkcyjnej. Na zdjęciu: młodzieżowy prodownik pracy Waldemar Woźniakowski podpisuje wraz z kolegami umowę zobowiązaniową.



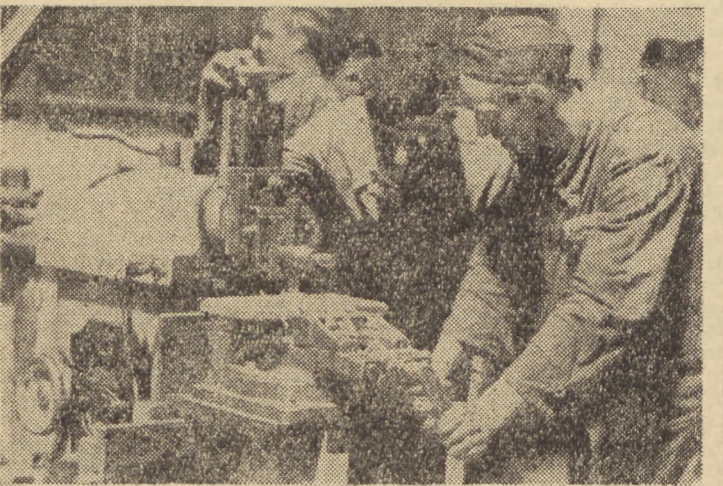
Brygada im. Żeromskiego w odpowiedzi na wezwanie brygady im. Solidka przystąpiła niezwłocznie do instruowania słabszych kolegów tokarzy, ucząc ich jak należy przygotowywać się do pracy i podnosić jej jakość i wydajność.

Na zdjęciu: młodzieżowy prodownik pracy Zenon Wylęgała, który w ramach zobowiązania przedzłotowego postanowił wyrubić 212 proc. normy, pokazuje swoim kolegom, jak należy przygotować obrabiarkę i surowiec, aby szybko i dobrze wykonać pracę.



W tej wspólniej akcji zobowiązaniowej wzięli również udział junacy szkolący się na terenie stoczni 44 brygady „Służba Polsce”. Postanowili oni skrócić czas nauki przez szybsze opanowanie wiadomości teoretycznych. Podczas zajęć praktycznych zaś przychodzą junakom z pomocą instruktorzy i majstrowie.

Na zdjęciu: (z prawej) instruktor Edmund Szupliński pomaga w pracy junakowi V kompanii pierwszego plutonu, Witoldowi Banałowi, który postanowił na cześć Złotu skrócić o miesiąc czas nauki.



Brygada młodzieżowa im. Młodej Gwiazdy zobowiązała się z okazji Złotu wykonać 250 proc. normy. Brygada ta w ubiegłych miesiącach wykonywała 200 proc. normy. Zobowiązanie się młodzi robotnicy, jak dotychczas z powodzeniem realizują.

Na zdjęciu: członkowie brygady Wacław Gazyn i Mieczysław Byczyński przy pracy.

TOWARZYSZE Z WPKGG

więcej wiary w młodzież i więcej dla niej pomocy!

Od pamiętnego dla załóg WPKGG zebrania sprawozdawczego wyborczego zakładowej organizacji partyjnej minęło parę miesięcy. Aczkolwiek w okresie tym uczyniono pewien krok naprzód w likwidacji dawnych zaniedbań w dziedzinie pracy partyjno - politycznej, to jednak praca organizacji partyjnej wśród młodzieży, a zwłaszcza pomocy dla ZMP, jeszcze w bardzo poważnym stopniu kuleje. Uwidacznia się to szczególnie teraz w tak doniosłym dla młodzieży okresie kampanii przedzłotowej.

Kilkanaste tygodni temu wybrano na przewodniczącego Zarządu Zakładowego ZMP tow. Starzyka. Jest to młody, przodujący tokarz warsztatów WPKGG. Niedawno ukończył liceum techniczne. Przed południem zajęcia zawodowe, po południu — szkoła. Niewiele więc czasu pozostawało mu na pracę w organizacji młodzieżowej.

A ponieważ cały zarząd nie przejawia szczególnej inicjatywy — nie zbyt dobrze wyglądają w WPKGG przygotowania do Złotu.

Zdawało się, że po złożeniu przez tow. Starzykę egzaminów, robota jakoś ruszy, że chociaż niedoświadczony — przy swojej dobrej woli i wydatnej pomocy organizacji partyjnej umocni wokół siebie aktyw, odrobi zaniedbania.

Nadzieje te okazały się jednak zawodne. Towarzysze z Komitetu Zakładowego obmyśliли bowiem, że tow. Starzyk dopiero wówczas „podciągnie” robotę, gdy zostanie zwolniony z zajęć zawodowych. I w tym celu obdarzono go funkcją... sekretarza rady zakładowej.

Nie więc dziwnego, że chociaż tow. Starzyk szarpie się, nie może podoląć nadmiernym obowiązkom. Dorobek organizacji ZMP-owskiej w kampanii przedzłotowej jest bardzo niewielki. Podjęto wprowadzić w warsztatach i remizach 58 zobowiązań, ale nie potrafiono wciągnąć do współzawodnictwa złotowego szerokiej rzeszy młodzieży niezorganizowanej. W służbie ruchu zaś współzawodnictwo złotowe w ogóle się nie rozwinęło.

A kontrola realizacji podjętych w warsztatach i remizach zobowiązań?

— Co tu gadać — nie ma żadnej — przyznaje otwarcie tow. Starzyk.

Towarzysze z Zarządu Zakładowego zdali się po prostu na żywioł. Rozumują tak: „wykonamy zobowiązania — to przysyłamy meldunek”. Czasem przysyłają — najczęściej jednak nie — toteż nikt z kierowników organizacji ZMP w gdańskim WPKGG nie może powiedzieć, jak przebiega realizacja zobowiązań.

Tow. Podkówa z KZ informuje, że kierownicy poszczególnych jednostek administracyjnych dostali polecenie przysyłania sprawozdań z przebiegu współzawodnictwa złotowego — i nie przysyłają. Przewodniczący kół ZMP także milczą. A spokojnie Zarządu Zakładowego nie zakłóca nawet Zarząd Dzielnicowy.

Pod rozważę

Centrali Odpadków Użytkowych w Gdańsku

Prowadzona na szeroką skalę akcja oszczędnościowa pobudziła kierownictwo wielu zakładów do gromadzenia szeregu odpadków, celem wykorzystania ich do dalszej produkcji. Zdarzają się fakty, że ludzie którzy nagromadzili pewną ilość odpadków, nie wiedzą, gdzie należy je przekazać. A oto przykłady, o których sygnalizują nasi korespondenci.

W Gościńskich Fabryce Mebli, jak pisze nasz korespondent BR. SZUBERT, nagromadzone 4.000 kg odpadków papieru ściernego. Centrala Odpadków Użytkowych w Gdańsku odmówiła odbioru nagromadzonej makulatury twierdząc, że nie ma ona zastosowania w przemysle papierniczym jako surowiec włóknisty. Wszystkie inne instytucje, do których zwróciło się kierownictwo Gościńskich Fabryki Mebli nie są również zainteresowane wykorzystaniem zużytego papieru ściernego.

Czy rzeczywiście Centrala Odpadków Użytkowych nie widzi możliwości wykorzystania zużytego papieru ściernego?

Gdy przepali się bezpiecznik na tablicy rozdzielczej w mieszkaniu, czy w zakładzie pracy, wkłada się nowy, a zużyty wyrzuca się najczęściej do śmieci. Bezpiecznik wykonany jest z porcelany, która nie ulega zniszczeniu. Nie ulegają również zniszczeniu kapsułki wykonane z blachy mosiężnej.

Nasz korespondent RUCKEL, poruszając tę sprawę stwierdza, że przez dłuższy czas obserwuje fakty

ZMP. Nie domaga się w ogóle żadnych informacji.

Okres przygotowań do Złotu miał przynieść poważne umocnienie organizacji ZMP, zwiększenie zasięgu jej promieniowania na całą młodzież — przyczynić się do rozbudowy szeregów ZMP. Ale organizacja ZMP-owska w WPKGG nie potrafiła wykorzystać tego okresu dla wzmożenia wśród młodzieży ambicji przyswojenia sobie nowych, przodujących metod pracy. W wyniku niedostatecznej pracy politycznej - wychowawczej wśród młodzieży do ZMP wstąpiło w ostatnim okresie zaledwie 3 młodych robotników.

Tak więc w przebiegu akcji złotowej odbiły się jak w zwierciadle wszystkie zaniedbania Komitetu Zakładowego WPKGG w dziedzinie pracy z młodzieżą — brak opieki i pomocy politycznej dla ZMP.

Właśnie dlatego, że nie analizowano dokładnie w KZ i egzekutywach organizacji oddziałowych poszczególnych odcinków działalności ZMP, nie udzielano kołom ZMP konkretnej pomocy przy układaniu planów pracy i ich realizacji — aktywistów młodzieżowych puszczono samopas — organizacja ZMP-owska nie zdała egzaminu w toku kampanii przedzłotowej.

Gdyby Komitet Zakładowy i se-

kretnie zbierał członków partii — zetempowców i wyjaśniał im ich zadania, gdyby zapewnili stały udział najlepszych prelegentów partyjnych w zebraniach ZMP i ogólnych zebraniach młodzieży, gdyby pomogli w wychowywaniu agitatorów i prelegentów młodzieżowych — nie byłoby dzisiejszych kłopotów.

Jak dobre rezultaty przynosi zainteresowanie sekretarza organizacji oddziałowej sprawami młodzieży świadczą poniższe — niestety niepełne — przykłady.

W warsztatach głównych zespół obrabiarek stanowią „waskie garlo”. Z inicjatywy i przy pomocy II sekretarza organizacji oddziałowej tow. Rabczuka, zachęcono 3 uczniów do utworzenia drugiej zmiany. Odłączyli pracę na drugiej zmianie — pod kontrolą jednego doświadczanego robotnika — trudności złożyły tu przewyciężone.

Podobnie pozytywną inicjatywę podjęli młodzi robotnicy w zajeźdźni przy Łkowej. Jakoś wykonywanych remontów stało się tam pogarszała, sprzyjając awariom. W toku przygotowań przedzłotowych — dzięki pomocy sekretarza organizacji oddziałowej młodzież utworzyła szturmową brygadę remontową... Wyniki są już widoczne. Jakość robót poprawiła się.

Rozmowa z sekretarzem tow. Wrześniem ukazuje nam przyczyny zaniedbania pracy organizacji partyjnej wśród młodzieży.

Kiedy tow. Starzyk przeleciał rzuconego zlecenia nie wykonał jak należało (z braku doświadczenia organizacyjnego) sekretarz denerwował się, później machał ręką, a wreszcie doszedł do wniosku, że nie ma czego od Starzyka wymagać.

I nie tylko zwątpił w możliwość samego tow. Starzyka — ale niewiarę swoją przełał na całą młodzież. Jasne, że taka atmosfera nie sprzyjała rozwojowi inicjatywy ZMP-owskiej.

Z popołudniowych błędów trzeba wyciągnąć jak najwięcej wniosków. Trzeba ufać ofiarności i zapałowi młodzieży, trzeba jej codziennie pomagać, dawać wskazówki w pracy, nie ograniczając zarzeka jej samodzielności, pobudzając inicjatywę. Przez przydzielanie jej coraz trudniejszych zadań umacniać w niej wiarę w siebie, pamiętać, że — jak mówił na plenum Łódzkiego Komitetu ZPPR sekretarz KC ZPPR tow. Zenon Nowak — „nie ma ani jednego poważniejszego zagrożenia w Polsce, które by mogło być w pełni rozwiązane bez młodzieży”.

K. Kr.

Korzystamy z doświadczeń radzieckich

REMONTY WŁASNE

potężna rezerwa produkcyjna floty

Z zagadnieniem terminowego i tańszego wykonywania planów produkcyjnych we flocie wiąże się nierozdzielnie jej stan techniczny. Od niego w dużej mierze zależy poziom eksploatacji i osiągnięcie w niej wyników. Jeżeli mechanizmy statków nie działają sprawnie, to i wykonawstwo planów pozostawia wiele do życzenia. Dlatego też do właściwego stanu urządzeń mechanicznych oraz odpowiedniego poziomu eksploatacji technicznej przywiązujemy się w naszej flocie zasadniczo.

Wyrazem tego jest ruch socjalistycznej opieki nad statkiem i jego uzbrojeniem oraz zaczynające się coraz bardziej upowszechniać w naszej flocie remonty, wykonywane przez załogę w czasie rejsu. Są one przejawem twórczego stosunku do pracy, który cechować może jedynie człowieka wyzwolonego z kapitalistycznego ucisku, człowieka o nowym socjalistycznym stosunku do pracy.

Dla rozwoju socjalistycznej opieki nad statkiem, której wyrazem są m. in. remonty na morzu, olbrzymie znaczenie posiadają przodujące doświadczenia radzieckie w tej dziedzinie. O nich to opowiada w niewielkiej książeczce I mecha-

nik parowca „S. Kirow” — inż. T. J. Fomin („Sześć lat bez zawodskowu remontu”, wyd. „Morskoy Transport”, Moskwa — Leningrad 1951, str. 46, cena 0,60 zł).

Statak „S. Kirow”, pracujący w Północnym Przedsiębiorstwie Żeglugowym, należy do przodujących jednostek floty radzieckiej. W ciągu ostatnich lat załoga jego tak organizowała pracę, że statek wykonywał sześć lat bez remontu stoczniowego. Stanowi to poważne osiągnięcie w zakresie eksploatacji technicznej. Źródła jego tkwią przede wszystkim w wysokim poziomie pracy załogi, w opanowaniu i przestrzeganiu zasad eksploatacji technicznej, w gospodarskim stosunku do urządzeń statku, w planowych przeglądach i zapobiegawczych remontach.

Prace przygotowawcze do remontów rozpoczęli kierowcy od zorganizowania warsztatu na statku. W tym celu doprowadzono do należytego stanu tokarkę, spawarkę, silniki elektryczne i inne urządzenia. W należytym zorganizowaniu warsztatu poważny był udział II mechanika Bliznina, tokarza Łykowa i elektromechanika Michaliewa.

Przysłąpnęło do remontów. Na pierwszy ogień poszły windy okrętowe. Ze względu na znaczne zużycie niektórych części przepuszczaly one parę. Powodowało to nadmierne zużycie paliwa w czasie przeładunku. Prac tych nie można było wykonać podczas postoju w porcie, gdyż windy bez przerwy pracowały przy przeładunku.

Zazwyczaj dla wykonania tego typu robót kierowano statkiem do stoczni. Tymczasem jednak kierowcy posiadając własny warsztat, przystąpili do pracy na morzu. W podobny sposób wyremontowano następnie szereg innych urządzeń. Z czasem załoga zaczęła samodzielnie wykonywać doroczne remonty planowe — zapobiegawcze.

Dzięki umiędzynarodowieniu warsztatu okrętowego kierowcy zaoszczędzili około 4 milionów rubli. W ciągu sześciu lat statek powinien być przejęty pięć remontów i jeden średni. Koszty ich wyniosłyby około 4,5 miliona rubli. Tymczasem załoga zużyła na przygotowanie części we własnym zakresie tylko 555.000 rubli.

Osiągnięte oszczędności wyrażają się nie tylko w pieniądzu. Na sześć planowych remontów potrzeba conajmniej 225 dni postoju statku w stoczni. Pociąga to za sobą poważne straty w eksploatacji. Kierowcy natomiast dzięki stosowaniu profilaktyki, do połowy 1950 r. zużyli tylko 6 dni na przegląd w doku i 18 na remont podwodnej części kadłuba w stoczni. Zaoszczędzili więc ogółem ponad 200 dni postoju, co umożliwiło przewiezienie ponad plan 48.000 ton ładunku i wykonanie dodatkowo 140 milionów tonomil.

Postój na doku został w pełni wykorzystany, gdyż w tym czasie załoga oczyściła od rdzy i umal-

wała ładownię. W późniejszym okresie okazało się, że prace te można wykonywać również podczas pobytu statku na morzu.

Podczas eksploatacji można również remontować sprzęt statku: bloki, haki itp. Np. smarowanie bloków przed każdym przeładunkiem i należyte konserwowanie przedłuża znacznie czas ich pracy bez remontu stoczniowego.

Doświadczenia statku „S. Kirow” wykazały, że podczas eksploatacji można wykonywać nawet większe, bardziej skomplikowane remonty. I tak np. w 1949 r. zasła potrzebna wyjęcia i wyprostowania kilku wręgów. Oczywiście można było wyjąć statek z eksploatacji i postawić go do stoczni. Tak zazwyczaj się postępuje w podobnych wypadkach. A jednak zadanie to wykonała pod czas przeładunku brygada kotłarzy przy pomocy kompresora i aparatu spawalniczego.

Remonty, wykonywane w czasie eksploatacji, wymagają jak pisze inż. Fomin — spełnienia trzech warunków: stałego socjalistycznego współzawodnictwa marynarzy, ścisłej łączności załóg ze stoczniami remontowymi oraz odpowiednich materiałów, części zapasowych itp.

Ale należy przy tym dobrze planować i organizować pracę. Na „Kirowie” mechanicy prowadzą — dziennik przeglądów planowo-zapobiegawczych i dziennik remontów przydzielonych im mechanizmów. Wpisuje się do nich stan każdego urządzenia po ostatnim przeglądzie i remoncie, wymiary, stopień zużycia itp. Poza tym statek posiada roczny harmonogram zapobiegawczy remontów poszczególnych mechanizmów, który określa, jakie urządzenia i kiedy powinny wejść do remontu. Wreszcie zestawia się miesięczne plany — harmonogramy, które podobnie jak i plan roczny otrzymuje każdy mechanik.

„Kirowie” wiele uwagi poświęcono podniesieniu kwalifikacji zawodowych załogi. Ze względu na awanse, przeniesienia itp. istnieje pewna plynność kadru. Przychodzą więc na statek ludzie młodzi, bez większej praktyki i dla nich organizuje się szkolenie.

O tych zagadnieniach pracy na statku pisze w swej książce inż. Fomin. A poza tym można w niej znaleźć szczegółowy opis warsztatu okrętowego, sposoby unowocześnienia różnych urządzeń, możliwości wykorzystania zużytego smaru, doświadczenia w pracy na jednym kotle itd.

Ponieważ w ten sposób ujęte doświadczenia pracy mają olbrzymie znaczenie dla poczynania naszych załóg okrętowych, celowe jest przygotowanie polskiego tłumaczenia tego opracowania. Działy techniczne przedsiębiorstw żeglugowych, Związek Zawodowy Pracowników Żeglugacji oraz „Wydziałowa Komunikacja” powinny o tym pomyśleć i możliwie szybko zrealizować.

(W.)

J. BUDZISZ
korespondent

Przed „Dniami Morza”

Zbliżające się „Dni Morza” ściągają, podobnie jak w latach ubiegłych, na Wybrzeże liczne wycieczki z głębi kraju. Wzrasta w nich udział przede wszystkim przodownicy pracy z naszych kopalni i hut, włókiennicze, przodujący chłopi ze spółdzielni produkcyjnych i PGR oraz tysiączne rzesze młodzieży.

W tych dniach gdańskie „Orbis” i PTTK otrzymały pierwsze zgłoszenia wycieczek. M. in. 20 i 22 bm. do Gdańska przybędą trzy pociągi turystyczne z wycieczkami z Katowic, Radomia i Łodzi.

Każda wycieczka, przybywająca do Gdańska zostanie obsługiwana przez kilku przewodników. Zapoznają oni gości z historią Gdańska, jego zabytkami, nowymi zdobyczami w dziedzinie budownictwa i przemysłu.

Dla zgłoszonych już i oczekiwanych wycieczek przygotowano są wygodne noclegi oraz stołówki. (d.)

Narada przedstawicieli zespołów artystycznych w Gdańsku

Zarząd Miejski ZMP w Gdańsku zwołuje na 19 bm. w związku z eliminacją zespołów artystycznych przed Złotem Młodych Przewodników, naradę przedstawicieli zespołów artystycznych ze wszystkich zakładów pracy w Gdańsku.

Narada odbędzie się o godz. 15 w Zarządzie Miejskim ZMP w Wrzeszczu, przy ul. Sobótki 11a.

O większą czystość w sklepach i restauracjach

Tegoroczna akcja wiosennych porządków w Gdańsku, przeprowadzona w kwietniu w ramach „Miesiąca Czystości” dała na ogół dobre wyniki. Poprawił się wówczas znacznie stan sanitarny w sklepach, restauracjach i innych lokalach publicznych.

Wystawa prac młodych techników w MDK w Gdyni

W Młodzieżowym Domu Kultury w Gdyni, otwarta została w tych dniach wystawa prac młodych techników — uczestników MDK.

Wystawa, posiadająca kilka działów, ilustruje dobitnie zainteresowanie młodzieży techniką. Zawiera ona eksponaty wykonane przez młodziarzy w pracowniach Domu Kultury.

Najciekawszym stoiskiem jest dział modelarstwa szklennego. Gromadzi on liczne modele kutrów, jachtów i statków. W stoisku znajdują się również upominki, przygotowane przez młodzież gdynską dla Pałacu Pionierów w Leninradzie.

Warto by tę interesującą wystawę zwiedziła nie tylko młodzież, ale i dorośli.

Kurs ochrony przyrody

Zarząd Okręgu PTTK w Gdańsku, zorganizował specjalny kurs ochrony przyrody. Wykłady, które rozpoczęły się 16 bm. odbywają się w poniedziałki i czwartki o godz. 17. Kurs jest dostępny dla wszystkich. Zgłoszenia przyjmowane będą dodatkowo w czwartek, 19 bm., w godzinach od 16 do 17.

Wczasy niedzielne

Najbliższe wycieczki

W najbliższą niedzielę odbędzie się dwie ciekawe wycieczki, organizowane przez „Orbis” i PTTK. Gdańskie „Orbis” przygotowuje wycieczkę pociągami turystycznymi do Wierzy. Odbędzie się ona w niedzielę. Całkowity koszt uczestnictwa w wycieczce, łącznie z jednorazowym posiłkiem wynosi 22,50 zł. Grupowe zgłoszenia przyjmuje Biuro „Orbisu” w Gdańsku.

PTTK organizuje trzecią z kolei, dwudniową wycieczkę na trasie Gdańsk — Elbląg — Ostróda. Wyjazd pociągami w kierunku Elbląga (po drodze zwiedzanie zamku w Malborku), nastąpi w sobotę w godzinach popołudniowych. Po przenośowaniu w Elblągu, uczestnicy wycieczki wyjadą w niedzielę rano statkami do Ostródy przez Kanał Warmiński.

Zapisy przyjmuje biuro PTTK przy ul. Długiej.

Jeszcze o brakoróbstwie w spółdzielniach pracy

MOŻNA PRACOWAĆ LEPIEJ

Przed miesiącem, w siedzibie „Spółnoty Pracy” w Gdańsku odbyła się narada kierowników technicznych, brakarzy i aktywistów spółdzielni pracy z całego województwa, na której omawiano zagadnienie walki z brakoróbstwem. Na zorganizowanej w związku z tym wystawie braków, uczestnicy narady naoznacnie przekonali się o tym, jak nie powinna być wykonywana produkcja.

Wielu kierowników technicznych i brakarzy uznało wówczas samokrytycznie, że niedociągnięcia w produkcji powstają często wskutek ich własnego niedbalstwa, słabej kontroli międzyoperacyjnej oraz braku zainteresowania się tą sprawą ze strony organizacji partyjnych, rady zakładowej i związków branżowych.

Czy narada dała wyniki i jakie?

Po naradzie, w wielu spółdzielniach rozpoczęto walkę o podniesienie jakości produkcji, o zwiększenie wydajności pracy, o wprowadzenie nowych metod, które pomogłyby załozdze w wykonywaniu i przekraczaniu planu.

Niektóre spółdzielnie osiągnęły poważne wyniki w tej walce. Np. w spółdzielniach odzieżowych: Im. Małgorzaty Fornalskiej w Oruni, „Ogniwo” w Gdańsku, „Kociewiak” w Starogardzie lub spółdzielniach branży skórzanego — „Robotnicza” we Wrzeszczu i Kilińskiego w Gdyni.

Kierownicy techniczni w tych spółdzielniach, którzy często dotąd wiele czasu marnowali za biurkiem, zeszli do warsztatów. Zaczęli oni kontrolować pracę załogi, analizować proces produkcji. Sprawy podniesienia jakości zajęły się również rady zakładowe. Nie tylko na naradach produkcyjnych, ale każdego dnia załogi tych spółdzielni omawiają najdrobniejsze nawet braki, zastanawiają się nad ich usu-

nięciem, wysuwają wnioski dotyczące polepszenia metod pracy, stosują różnego rodzaju pomysły racjonalizatorskie. Poza tym własnymi siłami starają się podnieść kwalifikacje zawodowe słabszych towarzyszy pracy. I tak np. w spółdzielni Im. M. Fornalskiej, starsze krakwicznie uczą młodzież pracowników.

Jednakże obok spółdzielni, które podjęły walkę o jakość, w niektórych jeszcze placówkach, w dalszym ciągu występują poważne braki w produkcji.

Jak wynika z opowiadania brakarki „Spółnoty Pracy” ob. Purowskiej, spółdzielni pracy „Gdańszczanka” dwukrotnie wskazywano braki, które należy usunąć, aby dostarczony towar można było zakwalifikować jako pierwszy gatunek. Kierownictwo techniczne spółdzielni nie wzięło jednak pod uwagę wszystkich wskazówek. Błędy zostały tylko częściowo usunięte i oczywiście brakarka musi nadal kwalifikować część towaru do drugiego i trzeciego gatunku, a część uznać za nie nadającą się do sprzedaży.

Przykładów takiego brakoróbstwa można przytoczyć więcej. Występują one nie tylko w spółdzielniach branży odzieżowej, ale również i skórzanego. Np. spółdzielnia szewsko-cholewarska w Elblągu, wyprodukowała w maju 400 par sandałów dla dzieci w wieku od 2 do 6 lat. Towar ten jest bardzo poszukiwany na rynku. Okazało się jednak, już w magazynach „Spółnoty”, że sandały są źle wykonane. Sandały trzeba było przerobić. Po przeróbce i przekazaniu ich do sklepów detalicznych zostały one w ciągu kilku godzin rozsprzedane. Podobny wypadek zdarzył się w spółdzielni „Zatoka Pucka” w Pucku, gdzie po przeróbce partii obuwia, zaleconej przez brakarkę

Okolo 20 pomysłów racjonalizatorskich zgłoszono w ZBM w ub. 3 miesiącach

Racjonalizatorzy ZBM w Gdańsku zgłosili w ciągu ostatnich 3 miesięcy przeszło 20 projektów różnych usprawnień. Niektóre projekty zostały już wprowadzone w życie, względnie zatwierdzone, a część znajduje się w dalszym opracowaniu, względnie w toku prób.

M. in. w chwili obecnej prowadzone są próby mechanicznej zatarci tynkarskiej, której pomysł opracowała brygada racjonalizatorska w kładzie: murarz Wawrzyniec Sprungacz, elektryk Stanisław Kucharski i inż. Ryszard Płotnicki. Do tychczas żmudna praca zacierania tynku wykonywana była ręcznie. Zmechanizowanie tej czynności przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia wydajności pracy tynkarzy. Jest to szczególnie ważne z uwagi na ogólny brak fachowców-tynkarzy.

Wykorzystywany już jest w Bazie Sprzętu uchwyt elektromagnetyczny do szlifowania pierścieni tłokowych, wykonany wg pomysłu mechanika Józefa Turowicza.

„Spółnoty”, towar został zakwalifikowany do pierwszego gatunku.

O poważnych stratach, które powoduje brakoróbstwo świadczy fakt, że towar wyprodukowany jako pierwszy gatunek, a zakwalifikowany do drugiego traci 8 procent swojej wartości. Towar zakwalifikowany do trzeciego gatunku, trzeba sprzedawać po cenie o 16 proc. niższej od ceny I gatunku. Naprawienie zaś braków staje się powodem zmarnowania setek roboczogodzin. Tracą na tym zarówno spółdzielnie, jak i jej członkowie.

Zagadnienie podniesienia jakości produkcji w spółdzielniach pracy jest sprawą bardzo ważną. Dotychczas jednak nie zajęły się nim należycie związki branżowe, które jak dotąd, zbyt mało zwracają uwagi zarówno na szkolenie zawodowe, jak i ideologiczne oraz popularyzację metod racjonalizatorskich. Pora aby związki branżowe w jak najszybszym czasie zajęły się poważnie sprawą zarówno szkolenia jak i likwidacji brakoróbstwa.

(c)

Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych kształci nowe kadry artystów

„Polska Rzeczpospolita Ludowa troszczy się o rozwój literatury i sztuki, wyrażających potrzeby i dążenia narodu, odpowiadających najlepszym postępowym tradycjom twórczości polskiej” — brzmi 64 artykuł projektu Konstytucji.

Opieka naszego państwa nad twórczością artystyczną znajduje swój wyraz m. in. również w tworzeniu coraz lepszych warunków dla wychowania nowych kadr przyszłych artystów. Państwo ludowe utrzymuje szereg liceów i wyższych uczelni artystycznych, w których kształcą się nowe pokolenie artystów, świadomych swej roli w społeczeństwie socjalistycznym. Do takich uczelni należy również Pań-

stwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Sopocie.

Szkoła ta założona w 1945 roku, kształci przyszłych artystów — plastyków na dwóch wydziałach: malarstwa oraz architektury wnętrz i rzeźby. Studia na obydwu wydziałach trwają 5 lat. Wydział malarstwa kształci studentów w malarstwie sztalugowym wraz z dodatkowymi specjalnościami: malarstwa architektonicznego: ceramiki architektonicznej i tkaniny dekoracyjnej. Specjalnością absolwentów wydziału architektury wnętrz i rzeźby jest projektowanie wnętrz domów użyteczności publicznej, teatrów, świetlic, domów kultury, sklepów, mieszkań itd., jak również zaspokajanie zapotrzebowania na rzeźbę, związaną z urbanistyką oraz architekturą zabytkową i nowoczesną.

Dyplom ukończenia PWSSP uprawnia do wstąpienia do Związku Polskich Artystów Plastyków.

Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Sopocie jest jedną z produkujących uczelni artystycznych na terenie Polski. Dowiodły tego liczne nagrody i wyróżnienia, uzyskane przez studentów PWSSP na wystawie „Młodzież w walce o pokój” w roku 1950 w Warszawie oraz na wystawie Złota Młodzieży w Berlinie w roku 1951.

Pierwsi absolwenci PWSSP, pełniący obecnie funkcje asystentów w uczelni, otrzymali w lutym br. szereg nagród i wyróżnień za rzeźbę i malarstwo na II Ogólnopolskiej Wystawie Plastyki. Są oni członkami Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Gdańskiego i praca ich, zarówno artystyczna jak i społeczna, stanowi poważ-

(zi)

Niepożądane fontanny

W jednej z hal bazy WPKGG nr 2 w Orłowie, znajduje się kran z węzłem do mycia wozów. Wąż jest za krótki, bo ma zaledwie 4 m

dużość, przez co nie można dobrać wymię trolejbusu. Poza tym znajduje się on w bardzo złym stanie — posiada mnóstwo dziur. Gdy włączy się wodę, z dziurawego jak sito węża, biją fontanny wody, a wszelkie usiłowania zapobiegania temu przez owijanie węża szmatami nie dają żadnego rezultatu.

Nie odnoszą skutku również narzekania robotników na kierownictwo bazy, które lekceważy tę sprawę. Ciekawe, jak długo?

T. MAJCHRAK
korespondent

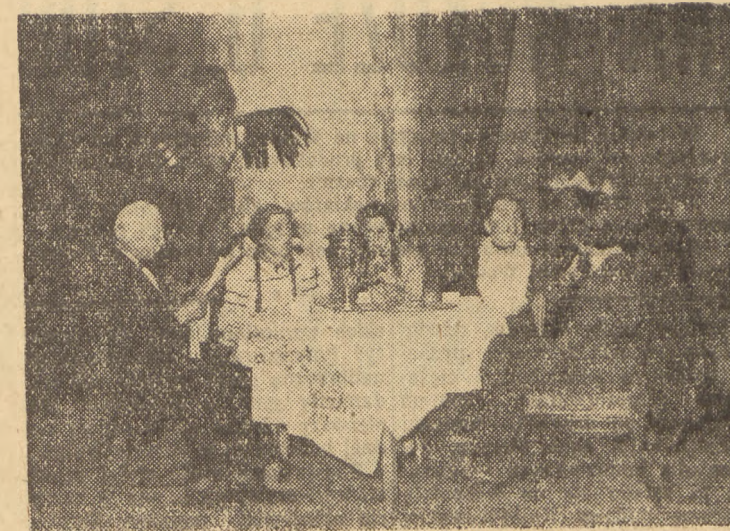
Fachowcy poszukiwani

Pracowników w charakterze strażników na następujących warunkach: 1) odbyła służba wojskowa, 2) ukończone co najmniej 5 klas szkoły powszechnej, 3) wiek nie przekraczający 40 lat, zatrudni od zaraz Komenda Straży Obiektów Portowych. Uposażenie wg umowy zbiorowej dla pracowników S.O.P. oraz umundurowanie. Zgłaszać się w Zarządzie Portu Gdańsk — Gdynia, Komenda Straży Obiektów Portowych w Gdańsku, ul. Wąły Plastowskie, 744-K

DYŻURY APTEK

od 14 do 20 czerwca br.
GDANSK: Apteka nr 1, przy ul. Świerczewskiego 35/36 w Śródmieściu, Apteka nr 18 we Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka 52, Apteka nr 53 w Oliwie, ul. Leśna 1, Apteka nr 34 w Nowym Porcie, ul. Na Zaspę 30a i Apteka nr 21 w Oruni, ul. Jedności Robotniczej 23.
NIA: Apteka nr 11, Skwer Kosciuszki 22 w Śródmieściu, Apteka nr 20 w Orłowie, ul. Bohaterów Stalingradu 66 i Apteka nr 10 na Grabówku, ul. Czerwonych Koszowników 137.
SOPOT: Apteka nr 19, ul. Sialna 791.

Wielkie zespoły Wybrzeża na eliminacjach w Warszawie



Ostatnio odbyły się w Warszawie centralne eliminacje wielkich zespołów teatralnych, zorganizowane przez Związek Samopomocy Chłopskiej, w ramach Festiwalu Sztuk Polskich.

W eliminacjach wzięły udział 24 zespoły z gromad i spółdzielni produkcyjnych całego kraju. Zespoły te zostały wyłonione drogą eliminacji powiatowych i wojewódzkich spośród 1591 zespołów biorących udział w Festiwalu.

Zespół teatralny z gromady Kiełno, pow. Wejherowo, przygotował na Festiwal sztukę G. Zapolskiej pt. „Moralność pani Dulskiej”. Zespół ten liczy 10 osób. Kieruje zespołem nauczycielka Helena Szalcowa. Na zdjęciu: fragment sztuki. CAF fot. Nowosielski.

ny wkład w życie kulturalne Wybrzeża.

W chwili obecnej prace absolwentów PWSSP znajdują się na I Ogólnopolskiej Wystawie Architektury Wnętrz i Sztuki Dekoracyjnej w Warszawie.

Na gruncie realizmu socjalistycznego, w ścisłym związku z życiem całego narodu, kształci PWSSP w Sopocie przyszłych artystów, których dzieła będą oddawać wielkość naszej epoki. (b)

Teatry

TEATR WIELKI W GDANSKU — godz. 19 — „30 srebrników”.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19 — „Profesja pani Warren”.

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — godz. 19.30 — „Zabobonnik” — premiera.

GDANIA — „Przysięga”, godz. 19.30 i 19.

„Goplana” — „D. S.-70 nie działa”, godz. 18, 18 i 20.

„Warszawa” — „Bez adresu”, godz. 18, 18 i 20.

„Fala” na Grabówku — „Wesołe kumoszki z Windsoru”, godz. 18 i 20.

„Promień” w Chyloni — „Na arenie”, godz. 18 i 20.

„Neptun” w Orłowie — „Wilcze doly”, godz. 18 i 20.

SOPOT — „Baitryk” — „Wielki koncert”, godz. 19.30, 19.30 i 20.30.

„Polonia” — „Mussorgski”, godz. 18, 18 i 20.

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ na środę, 18 czerwca 1952 r.

5.00 — Gdańsk wita słuchacza. 5.05 — Wiad. poranne. 5.10 — Aud. dla wsi. 5.20 — Koncert. 6.10 — Wschodnia Radiowa. 6.30 — Muzyka z płyt. 6.31 — Komunikat PIHM dla rybaków.

1.00 — Dziennik poranny. 7.15 — Muzyka. 7.20 — Pieśń radziecka. 7.35 — Pieśń różnych narodów. 7.50 — Kalendarz radiowy. 7.55 — Wiad. poranne. 11.40 — Komunikaty — lok. 11.45 — Głos młodych. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Wieś tańczy i śpiewa. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — „Na swojską nutę”. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.10 — Wiadomości Wybrzeża — lok. 13.10 — Muzyka. 13.45 — Dla klasy V—VII. 14.10 — Utwory na altówkę w wyk. Jana Gornowskiego. 14.30 — Koncert. 15.10 — „Honor młodych” — odc. powieści Pierwieniec. 15.30 — Dla świetlic dziecięcych. 16.00 — Wschodnia Radiowa. 16.21 — Koncert solistów. 16.40 — Aud. dla młodzieży: „Pod znakiem Złota” — lok. 17.00 — Wiad. popołudniowe. 17.05 — Pogadanka sportowa. 17.15 — „Sen nocy letniej” — muz. Mendelssohna. 18.00 — Koncert. 18.30 — Wschodnia Radiowa. 18.50 — Trybuna korespondenta — lok. 19.00 — Muzyka taneczna — lok. 19.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — Koncert. 20.40 — „Statek Nr 1022” — odc. powieści Wandy Meiser. 20.59 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 21.00 — Dziennik. 21.30 — Wiad. sportowe. 21.30 — „Izoborę w strak” — słuchowisko. 21.45 — IV Międzynarodowy Turniej Szachowy w Międzyzdrojach. 22.00 — Opera Kabalewski. 22.30 — „Rodzina Parasa”. 23.30 — Ostatnie wiad. 24.00 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok.

Radio

Święto pokojowej pracy narodu radzieckiego

NA WOŁDZE U STÓP GÓR ŻYGULOWSKICH

W rejonie Kujbyszewa powstaje na Wołdze największa na świecie elektrownia wodna. Będzie ona produkować około 10 miliardów kilowatogodzin energii elektrycznej rocznie.

Wody Wołgi nawodnią milion hektarów ziem Zawołża, które zaczną dawać dzięki temu niespotykane w tych okolicach plony. Korespondencja niniejsza ukazuje tok prac na budowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej.

Ażurowe wieże kafarów, dzwigi wieżowe, koparki kroczące, spychacze, mnóstwo samochodów ciężarowych nieprzerwanym sznurem kursujących po drogach, budynki przedsięwzięcia pomocniczych, nowe osiedla budowniczych — wszystko to składa się na wspaniałą panoramę budowy Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej. Teren budowy ciągnie się po obu brzegach Wołgi na przestrzeni dziesiątków kilometrów.

Budowniczy elektrowni przygotowywali się przez całą zimę do prac wiosennych. Na prawym brzegu Wołgi, w pobliżu Gór Żygulowskich

składowano zimą dwie zapory: tymczasową, zabezpieczającą nadbrzeżną część wykopu pod fundamenty gmachu elektrowni oraz pierwszy odcinek stałej zapory wodnej budowanej w korycie Wołgi.

Podstawową część stałej zapory stanowi metalowa ściana w kształcie olbrzymiej podkowy długości półtora kilometra. Końcami swymi zapora głęboko wrzyna się w brzeg. Celem zabudowania tej olbrzymiej tamy budowniczy wbili w dno rzeki ponad 6 tysięcy ton pali, a hydromechanicy namulili na zapórę ziemię. Pracę tę wykonali trzy pompy ziemne, m. in. potężna „Stalingradzka”, 1^a. Wydajność jej wynosi 1000 metrów sześciennych na godzinę. Na budowę zapory zużyto około 2 milionów m. sześć. piasku i kamieni.

Tymczasowa tama, zabezpieczająca nadbrzeżną część wykopu przed wezbranymi wodami wiosennymi, ciągnie się wzdłuż brzegu Wołgi od zasadniczej części zapory stałej do góry Mogutowej. Pod ochroną tamy koparki wybierają ziemię z wykopu pod fundamenty gmachu elektrowni. Usunęło już ponad półtora miliona m. sześć. ziemi.

Na lewym brzegu Wołgi usuwa się ziemię z wykopów pod zapórę przelewową oraz prowadzi namulanie tamy. Pracują tu pompy ziemne Nr 319 i 320. Pompa taka usuwa z wykopów i namula na tamę 300 m. sześć. ziemi na godzinę. W przeszłości będą tu także pracować potężne pompy ziemne o wydajności 500 do 1000 m. sześć. ziemi na godzinę.

Do zimy hydromechanicy muszą usunąć z wykopów pod zapórę przelewową 6 milionów m. sześć. ziemi i namulić na tamę lewobrzeżną 5 milionów m. sześć. ziemi.

Ostatnio w lewobrzeżnym rejonie budowlanym rozpoczęto przygotowania do budowy kolei linowej przez Wołgę. Zwiąże ona kamieniołomy i tereny wydobywania piasku z betonarniami oraz połączy obiekty budowlane prawego i lewego brzegu rzeki. Budowniczy będą musieli wnieść ponad 150 podpor wieżowych; jedna z nich stanie w korycie Wołgi. Dla jej wzniesienia trzeba będzie wysypać na dno rzeki 36 tys. m. sześć. kamienia i na-

muścić 13 tys. m. sześć. piasku, wbić pale o łącznej wadze 300 ton i zbudować czternastometrową kolumnę żelbetową.

W 1951 roku budowniczy Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej wykonali ponad 8 milionów m. sześć. robót ziemnych, wybudowali i oddali do użytku 70 tys. metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej, ułożyli ponad 150 km linii kolejowych, zakończyli budowę linii wysokiego napięcia o łącznej długości 216 km itd. Rozmiary prac budowlano-montażowych w 1952 r. wzrosną przeszło trzykrotnie w porównaniu z rokiem ubiegłym. Rozwinie się również budowa podstawowych urządzeń hydrotechnicznych. Za pomocą maszyn usuniętych zostanie 28 milionów m. sześć. ziemi. W drugiej połowie bieżącego roku rozpocznie się betonowanie urządzeń elektrowni wodnej i śluz. W tym celu trzeba będzie przede wszystkim usunąć z wykopu pod gmach elektrowni dalsze 4,5 mil. m. sześć. ziemi i zakończyć wykop pod śluzę dolną.

W 1952 r. przewiduje się oddanie do eksploatacji dwu zakładów remontowo-mechanicznych, dwu zakładów remontu samochodów, czterech warsztatów remontowo-mechanicznych, czterech baz transportu samochodowego, dwóch kombinatów tartacznych i innych przedsiębiorstw pomocniczych.

W najbliższych miesiącach rozpoczyna produkcję trzy zautomatyzowane betoniarie z urządzeniami od mielenia kamieni. Ich produkcja dzienna wyniesie około 6 tys. m. sześć. betonu. Pracą tych potężnych fabryk-automatów kierować będzie kilku operatorów za pomocą jednej tablicy rozdzielczej.

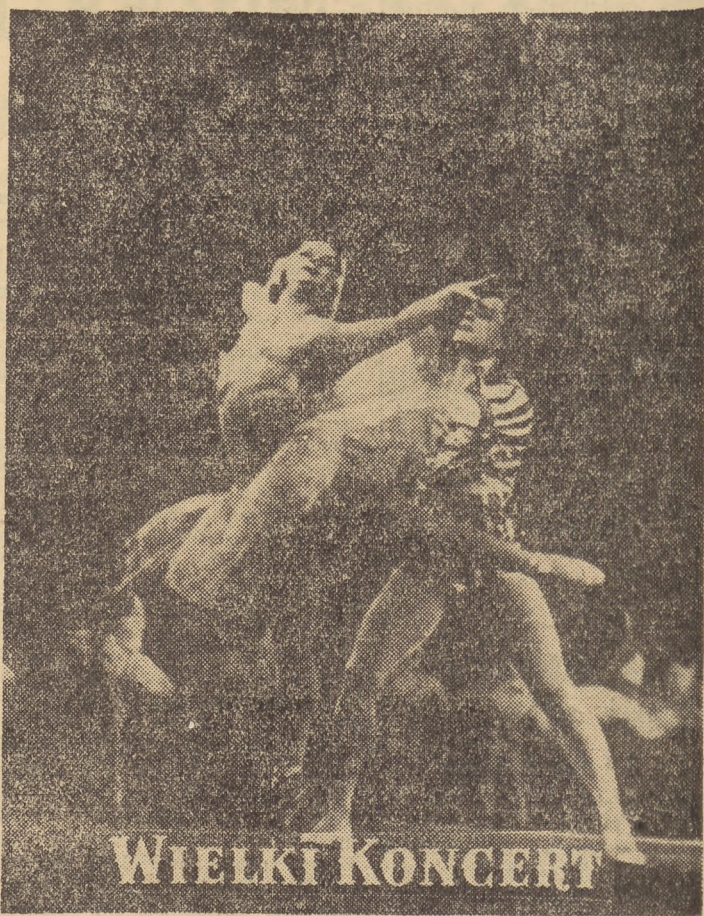
Na brzegach Wołgi wyrosną nowe, doskonale wyposażone miasteczka i osiedla. W b. r. zakończy się budowę instytutu, czterech szkół średnich, czterech przedszkoli, trzech klubów, dwóch piekarni mechanicznych itd.

Olbrzymie zadania, jakie stoją przed budowniczymi kujbyszewskiej hydroelektrowni zagrzewają ich do nowych wysiłków. Załoga wielkiej budowy w liście do towarzysza Stalina zobowiązała się dołożyć wszystkich sił i umiejętności, by przekroczyć plan robót budowlano-montażowych.

21 sierpnia br. minie druga rocznica uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej. Załoga postanowiła uczcić tę datę nowymi osiągnięciami produkcyjnymi.

ZA TRZY LATA NA BRZEGACH WIELKIEJ ROSYJSKIEJ RZECI WOŁGI ZAPŁONA ŚWIATA NAJWIEKSZEJ NA ŚWIECIE KUIJBYSZEWSKIEJ ELEKTROWNI WODNEJ — DZIEŁA POKOJOWEJ PRACY NARODU RADZIECKIEGO.

NA EKRANACH TRÓJMIASTA



Od 16 bm. wyświetlany jest w kinie „Bałtyk” w Sopocie wspaniały film radziecki „Wielki Koncert”, zawierający fragmenty wielu słynnych oper i baletów.

Czy wiecie, że...

„Łączna moc Kujbyszewskiej, Stalingradzkiej, Kuchowskiej i Cymlińskiej elektrowni wodnych oraz siłowni wodnych nad Głównym Kanałem Turkmieńskim wyniesie 4 miliony 220 tysięcy kilowatów. Będą one razem wytwarzały w ciągu roku 22,5 miliarda kilowatogodzin energii elektrycznej, co dwudziestokrotnie przekracza produkcję wszystkich elektrowni wodnych Anglii.

„Łączna moc nowych radzieckich elektrowni wodnych jest czterokrotnie większa od mocy wszystkich istniejących elektrowni wodnych krajów Ameryki Łacińskiej — Argentyny, Boliwii, Brazylii, Wenezueli, Kolumbii, Paragwaju, Urugwaju, Peru, Chile, Ekwadoru razem wziętych.

„Nowe elektrownie i zbiorniki wodne umożliwią irygację i nawodnienie przeszło 28 milionów hektarów ziemi. Te nowonawodnione przestrzenie dostarczą rocznie 8 milionów ton pszenicy, około 500 tysięcy ton ryżu, 6 milionów ton buraka cukrowego, 3 miliony ton bawełny. Nawodnienie pastwisk umożliwi zwiększenie pogłowia bydła rogatego i owiec o 11 milionów sztuk.

„Moc Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej elektrowni wodnych (prawie 4 miliony kilowatów) może zaspokoić pracę 40 milionów ludzi, co równa się prawie całej ludności Włoch.

Na półkach księgarskich

Nowa interesująca powieść FRYDERYKA WOLFA

Wydana ostatnio w przekładzie polskim powieść Fryderyka Wolfa — „Pogranicze” należy do najlepszych utworów tego znakomitego współczesnego dramaturga niemieckiego. Poświęcona ona jest bohaterstwu walce komunistów niemieckich z reżimem hitlerowskim. Wolf ma za sobą wieloletnią przeszłość aktywnego członka Komunistycznej Partii Niemiec.

Akcja „Pogranicza” toczy się na granicy niemiecko-sudeckiej, w dużej wsi, położonej na terytorium Czechosłowacji. Jest rok 1938. Klęka hitlerowska szykuje się do zbójczej agresji przeciw Czechosłowacji. Naród niemiecki jest sterroryzowany przez hitlerowskich zbrodniarzy. Jedynie komuniści niemieccy, mimo najokrutniejszych prześladowań, nie składają broni, lecz z podziwu godnym bohaterstwem kontynuują walkę o wolność swego narodu.

W świetnie skomponowanej ekspozycji powieści, autor wprowadza nas w środowisko komunistów, którzy na pograniczu czechosłowackim prowadzą trudną i niebezpieczną walkę z hitlerowską bestią. Jednym z nich jest bohater powieści — robotnik-emigrant Hans Döll, weteran i ofiarny członek KPD. Döll zmienił nazwisko, osiedlił się w pogranicznej wiosce i z bohaterstwem wykonuje powierzone mu przez partię obowiązki.

Hitlerowcy również działają. Przygotowując zabór Sudetów i najazd na Czechosłowację, nasyłają na pogranicze wielu agentów. Jednym z nich jest gestapowiec Köppke, podający się za sprzedawcę medykamentów. Köppke przebywa w tej samej wsi co Döll, weszły, tropi, judzi i prowadzi robotę hitlerowską.

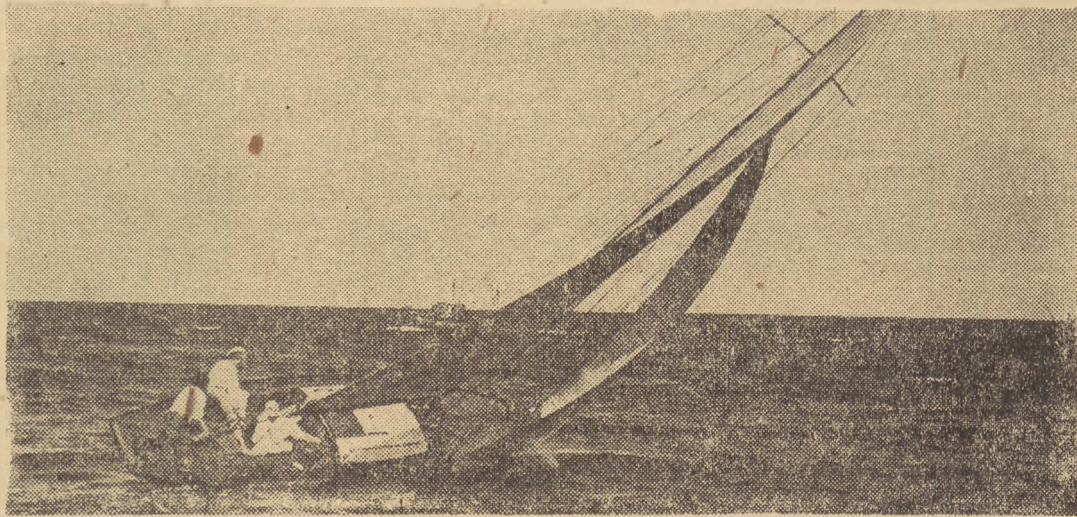
„Pogranicze”, które w oryginale nosi tytuł: „Zwei an der Grenze”, czyli „Dwaj na pograniczu”, jest w ogólnym zarysie historią trwającego przez kilka miesięcy pojedynku między tymi dwoma: Döllem i Köppkem. Pojedynka ma przebieg tym bardziej niezwykły i dramatyczny, że obaj przeciwnicy — do ostatniej chwili — walczą zamaskowani.

ni; zamaskowani wobec siebie i otoczenia.

Podobnie jak w innych swych powieściach tak i w tej książce Wolf daje zróżnicowany przekrój społeczeństwa. Występują w niej z jednej strony robotnicy, prowadzący śmiało i nieustępliwą walkę z wyzyskiem kapitalistów oraz chłopci. Z drugiej strony fabrykant i sudeccy, faszysty i agenci nazistowscy.

Umiejtnie pokazanie duchowego wzrostu człowieka w walce o sprawę wolności, rewolucyjną bojowość i poczucie proletariackiego internationalizmu, oto zespół ideowych walorów „Pogranicza”, które — w połączeniu z beletrystycznym zaletami pióra Wolfa — czynią z tej powieści wyjątkowo cenną i interesującą książkę.

B. D.



Żeglarstwo to nie tylko emocjonujący piękny sport, to zarazem pierwszy krok przygotowawczy do pracy na morzu.

GŁOS SPORTOWY

Święto Kultury Fizycznej radosną manifestacją młodzieży przed Złotem

Tylko 4 dni dzieli nas od Święta Kultury Fizycznej, jakie w całym kraju obchodzone będzie w niedzielę, 22 czerwca.

Co 2 lata (w latach parzystych) cały ruch sportowy w Polsce demonstruje swój dorobek na świętach kulturalnych i gminach odbywają się pokazy i zawody, na których młodzież i starsi prezentują swe osiągnięcia na polu wychowania fizycznego i sportu.

Tegoroczne święto posiada szczególnie uroczysty charakter, odbywa się ono w chwili, gdy cała młodzież polska przygotowuje się do wielkiego wydarzenia, jakim stanie się Złoty Młodych Przdowników — Budowni Czech Polskiej Ludowej w Warszawie (20 — 22 lipca br.).

Program święta przedstawia się bardzo atrakcyjnie. Szczególnie szczerze podziawo, średnie i zawodowe mieć będzie wiele powodów do dumy. Tegoroczne święto na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu, odbędzie się w skali wojewódzkiej centralne pokazy w gimnastyce zbiorowej, w których wystąpią kilkusetosobowe zespoły.

Obok pokazów gimnastyki i tańca odbędzie się zawody kolarskie oraz wielobój na SPO. Również w innych dyscyplinach sportu przeprowadzone będą atrakcyjne zawody. Wyniki osiągnięte na Święcie Kultury Fizycznej posiadać będą szczególną wartość, gdyż ich zwycięzcy w nagrodę uczestniczyć będą w Złocie warszawskim.

Ostatnie dni przed Świętem Kultury Fizycznej będzie cechować wzmożone tempo prac organizacyjnych, przygotowanie pokazów gimnastycznych, przygotowanie imprez i pokazów sportowych oraz treningów, których celem będzie przysposobienie szerokiego masu sportowców do zdobywania norm na SPO.

Wszystkie komórki sportowe jak i poszczególni sportowcy winni przeprowadzić szeroką akcję propagandową wokół hasła, pod jakim od-

bywa się tegoroczne Święto Kultury Fizycznej. Szczególnie wiele mają tu do zrobienia aktywni młodzieńcy, gdyż Święto Kultury Fizycznej będzie wielką próbą przedzłoty.

Członkowie kół sportowych przy zakładach pracy, szkolnych kół sportowych, ludowych kół sportowych oraz AZS, Gwardii i Wojska, powinni wykonać zadania, jakie stoją przed nimi w związku z najlepszym przygotowaniem Święta Kultury Fizycznej.

Przed „Dniami Morza”

Żeglarze Wybrzeża przygotowują się DO MISTRZOSTW POLSKI

Wielkim wydarzeniem dla młodego żeglarstwa polskiego będą organizowane w roku bieżącym I ogólnokrajowe mistrzostwa żeglarskie dla jednostek morskich i śródlądowych Regaty morskie odbędą się na Zatoce Gdańskiej w końcu sierpnia br., mistrzostwa żeglarskie dla jednostek śródlądowych rozpoczyna się z początkiem września w Giżycku, na jeziorach mazurskich. Reprezentacje żeglarskie na ogólnopolskie mistrzostwa morskie wyłonione zostaną na regatach okręgowych, organizowanych w ramach „Dni Morza” w czasie od 22 do 26 bm.

Już od szeregu dni we wszystkich morskich ośrodkach sportowych wodnych, żeglarze przygotowują w gorączkowym tempie swoje jednostki do regat.

Na basenie Ligi Morskiej w Gdyni panuje ożywiony ruch. Na jachtach, które zostały już spuszczone na wodę uwiązują się żeglarze przy pracy.

Sprzyjająca pogoda zgromadziła dzisiaj około 100 miłośników spor-

tu żeglarskiego. Starają się oni wykorzystać każdą chwilę, by należycie przygotować swoje jednostki do startu. Szczególnie przejęci są pracą najmłodsi adepti sportu żeglarskiego.

Marcin Jażdżewski, uczeń 10 klasy szkoły podstawowej w Gdyni, który wraz z kolegami klaruje olimpiadę niedawno założonego mazu na „Saturnie”, dumny jest z wykonywanej pracy.

— Mistrzostwa żeglarskie będą dla nas wielkim przeżyciem — mówi Jażdżewski — i dlatego wszyscy staramy się jak najlepiej i jak najstawniej przygotować nasze jachty, aby mogły należycie zdać egzamin w czasie zawodów.

Kierownik ośrodka kpt. Morzycki informuje nas, że wszyscy członkowie ośrodka morskiego przy gdyńskim oddziale Ligi Morskiej, zobowiązali się dla podkreślenia swej wiary ze Złotem Młodych Przdowników, przygotować we własnym zakresie swe jednostki do sezonu. Zobowiązanie to przyniesie państwu ludowemu poważne oszczędności.

Wśród pracujących zwraca na siebie uwagę energiczna sylwetka sternika Rojewskiego, który wraz z całą załogą „Artemisu” pomaga swym młodszym kolegom.

POLSKA GRA Z FRANCJĄ w piłkarskim turnieju olimpijskim

HELSINKI PAP. 16 bm. odbyło się w Helsinkach losowanie olimpijskiego turnieju piłki nożnej, do którego zgłosiło się 27 państw.

Przed właściwym turniejem odbędą się spotkania eliminacyjne, które wyłonią 11 państw. Ponadto do turnieju olimpijskiego zakwalifikowały się bez walki Antyle Holenderskie, Niemcy zach., Turcja oraz Szwecja i Finlandia.

W grach eliminacyjnych wylosowano następujące spotkania: Holandia — Brazylia, USA — Włochy, Egipt — Chile, Bulgaria — ZSRR, Jugosławia — Indie, Norwegia — Meksyk, Dania — Grecja, Rumunia — Węgry, Luxemburg — W. Brytania, Austria — Saara, Polska — Francja.

Przy wszystkich jachtach widać zwawą krzątaninę. Jedni skrobią nadbudówki, przed pociągnięciem ich minia, inni cegielnią pokład, sprawdzają olinowanie i żagle oraz wymieniają zużyte liny i stalówki.

Na nabrzeżu kilka kadłubów jachtów znajduje się jeszcze w siankach. Przy jednym z nich pracują żeglarze, opukując młotkami rdzę.

— Ta praca należy do najcięższych — mówi kpt. Morzycki — Niestety, ośrodek nasz nie dysponuje jeszcze płaskownicą do oczyszczania kadłubów, której zastosowanie znacznie skróciłoby czas wykonywanej pracy. Nie jest to zresztą jedyna nasza bolączka — ciągnie dalej nasz rozmówca — bardziej utrudnia nam pracę zniszczony falochron, którego GUM dotychczas jeszcze nie naprawił. Podczas silnego wiatru fale wdzierają się przez wyrwy falochronu i jednostki nasze są narażone na uszkodzenie.

Dużym bodźcem, który pobudza naszych żeglarzy do wyjątkowej pracy przygotowawczej jest też zaproszenie, jakie wpłynęło niedawno od sportowców z NRD, do wzięcia udziału w wielkich regatach żeglarskich z okazji „Tygodnia Bałtyckiego” (Ostsee - Woche).

Prawdopodobnie, na zawodach tych żeglarstwo polskie będzie reprezentowane. Do NRD pojadą załogi tych jachtów, które w czasie mistrzostw Polski spisały się najlepiej podczas I ogólnokrajowych mistrzostw żeglarskich.

Warto więc popracować, by móc dostąpić tego zaszczytu. (Ad.)